

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Włosko-abisyński konflikt. — Dużo jest jadu w Polsce... — Listy Napoleona do Marii Ludwiki. — Osadnictwo bezrobotnych na roli. — Dokarmiamy w zimie ptaki. — CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI.

Pertraktacje francusko-włoskie o zagwarantowanie niepodległości Austrii zbliżają się ku końcowi

PARYŻ, (Pat). „L'Oeuvre“ donosi, że propozycje francuskie wręczone w piątek przez ambasadora de Chambrun Mussoliniemu zawierają dwa zasadnicze punkty:

1) zawarcie układu gwarantującego niezależność Austrii, który zostałby podpisany w najbliższym czasie w Rzymie przez Włochy, Jugosławję i Czechosłowację i byłby otwarty dla przystąpienia do niego Anglii, Francji i Rumunii, a także Węgier i Niemiec, o ile te dwa ostatnie państwa będą uważały za wskazane przyłączyć się do układu.

2) wyrażenie zgody na zobowiązanie przyjętego przez sygnatariuszy poprzedniego układu do wzajemnego zagwarantowania wspólnych granic

Przyjęcie tego drugiego punktu miałoby duże znaczenie, gdyż stanowiłoby pierwszy krok na drodze do istotnego pojednania między Włochami i Małą Ententą i położyłoby kres polityce rewizjonistycznej Włoch.

Dziennik twierdzi, że w razie przyjęcia przez Mussoliniego propozycji francuskiej minister Laval wyjechałby do Rzymu 2. I. r. p. wieczorem. „Le Journal“ również twierdzi, że, o ile rokowania francusko-włoskie doprowadzą do pomyślnych rezultatów, to minister La-

val opuści Paryż 2. I. r. p. i przybyłby do Rzymu nazajutrz po południu. Wieczór 3. I. oraz dni 4 i 5 stycznia byłyby poświęcone rozmowom francusko-włoskim. W niedzielę 6. I. min. Laval udałby się

do Watykanu, celem złożenia wizyty Ojcu Świętemu. Odjazd z Rzymu nastąpiłby 7. I. rano.

Do Londynu pojechałby min. Laval natychmiast po powrocie z Rzymu.

Kto będzie brał udział w pakcie gwarancyjnym nie uzgodniono

RZYM, (Pat). W dobrze poinformowanych kołach włoskich doniesienia nie których dzienników francuskich, jakoby data przyjazdu ministra Laval do Rzymu była już ustalona na początek stycznia przyszłego roku, nie znajdują w dalszym ciągu potwierdzenia.

W Rzymie potwierdzają, że data tej wizyty nie została wogóle dotychczas ustalona.

Należy przytem zaznaczyć, że rozmowy włosko-francuskie prowadzone

obecnie z wielkim ożywieniem trwają w dalszym ciągu i dotyczą jak i poprzednio, głównie zagadnienia gwarancji niepodległości Austrii. W Rzymie zapatrują się w dalszym ciągu optymistycznie na wynik tych rozmów, aczkolwiek nie udało dotychczas ustalić formułek godzącej jasno zarysowane stanowiska Włoch i Francji co do tych państw, które oprócz Włoch i Francji miałyby brać udział w pakcie gwarantującym niepodległość Austrii.

Międzynarodowe oddziały w Saarze



Żołnierze oddziałów angielskich w Saarze jak widzimy prędko pozyskali przyjaźń dzieci zagłębia Saary.

Rozstrzelanie zabójcy Kirowa

LONDYN, (Pat). Agencja Reutersa donosi z Moskwy, że ogłoszono tam komunikat o wykonaniu 14 wyroków śmierci, w tej liczbie na Nikolajewie.

Komunikat sowiecki oświadcza, że rozstrzelani należeli do tajnego ugrupowania kontrrewolucyjnego, działali na rzecz interwencji zbrojnej obcych mocarstw, a Nikolajew odwiedził jednego z konsulów w Leningradzie i wziął od niego 5.000 rubli.

Wykrycie spisku w Japonii

BERLIN, (Pat). Z Tokio donoszą, że japońskie władze policyjne wykryły przygotowany spisek. Znalezione materiały wybuchowe, broń palną i sieczną.

Tajny związek, złożony z 7 osób, zamierzał w czasie obchodu święta chryzantemy w Tokio zamordować księcia

Sajondzi, wybitnego męża stanu japońskiego oraz ministra finansów Takahashi i strażnika pieczęci Makino. Zamachowcy planowali również zamordować dwóch wybitnych kapitalistów japońskich Mitsui i Iwasaki. Odłożenie obchodu święta udaremniło wykonanie planu spiskowców.

Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta R. P. od króla rumuńskiego

WARSZAWA, (Pat). Na ręce Prezydenta Mościckiego nadeszła następująca depesza:

Jego Ekscelencja, Pan Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa. Z okazji nadchodzącego Nowego Roku śpieszę przesłać Waszej Ekscelencji i naszej sojuszniczej Polsce najserdeczniejsze życzenia.

(—) KAROL II.

W odpowiedzi Prezydent wysłał następujący telegram:

JKM. Karol II, Król Rumunii, Sinaia. Z okazji zbliżającego się Nowego Roku pragnę Waszej Królewskiej Mości wyrazić najserdeczniejsze i najgorętsze życzenia szczęścia osobistego JK.M. i stałej pomyślności dla zaprzyjaźnionego sojuszniczego narodu rumuńskiego.

(—) IGNACY MOŚCICKI.

Min. Beck udaje się do Sztokholmu

KOPENHAGA, (Pat). Minister spraw zagr. Józef Beck przybywa do Sztokholmu bezpośrednio z Kopenhagi w dniu 3 grudnia o godz. 22.35.

Wizyta ministra Becka mieć będzie charakter prywatny. Minister zamieszka w apartamentach poselstwa.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych

Aj. „Press“ donosi, że w najbliższym czasie obecny poseł Rzplitej w Madrycie p. Perłowski, będzie przeniesiony w stan spoczynku. Na wakującą placówkę w Hiszpanii powołany ma być obecny poseł w Lizbonie, p. Marjan Szumlakowski który jednocześnie pozostanie nadal posłem Rzplitej w Portugalii.

Przeniesiony w stan spoczynku ma być także pos. w Helsingforsie, p. Charwat, a na jego miejsce mianowany będzie z centrali M. S. Z. p. Michał Łubieński.

Wyjazd ambasadora W. Brytanji

WARSZAWA, (Pat). Dnia 29 grudnia o godz. 12.35 opuścił Warszawę Jego Ekscelencja ambasador Wielkiej Brytanji sir Wiljam Erskine wraz z małżonką i rodziną.

W salonych recepcyjnych dworca głównego nastąpiło pożegnanie odjeżdżającego ambasadora przez członków rządu i cały korpus dyplomatyczny.

—o(jo—

Ukończenie dochodzenia w sprawie członków Perkonkrusta

RYGA, (Pat). Władze śledcze przekazały prokuratorowi sądu okręgowego w Rydze wynik dochodzeń w sprawie działalności faszystowskiej organizacji młodzieży Perkonkrust. Organizacja ta zlikwidowana została przed pół rokiem. Część jej członków przebywa dotąd w więzieniu, inni znajdują się pod dozorem policyjnym.

Proces ten, ze względu na dość dużą swego czasu popularność tej organizacji, budzi w tutejszej opinii publicznej duże zainteresowanie.

Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit
ul. ZAWALNA 24, tel. 14.25.
Przyjmuje od 12—2 i 4—6.

Min. Simon ma się spotkać z Mussolinim?

LONDYN, (Pat). Korespondent „Daily Telegraph“ donosi z Can, rzekomo na podstawie informacji z miarodajnego źródła, iż minister spraw zagranicznych Simon spotka się z Mussolinim w ciągu przyszłego tygodnia w jednym z miast w pobliżu granicy włoskiej.

Minister Simon, z którym korespondent rozmawiał wczoraj wieczorem, nie potwierdził ani zaprzeczył tej wiadomości ograniczając się do oświadczenia: przyjechałem tu dla wypoczynku. W sobotę wyjadę do Monte Carlo.

Walki Paragwaju z Boliwią trwają

SANTIAGO DE CHILE, (Pat). Wedle doniesień z La Paz w Gran Chaco znowu rozpoczęły się walki. Oficjalny komunikat wojsk boliwijskich podaje, że wojska te powstrzymały ofensywę armji paragwajskiej.

Pod miastem Montes toczyła się bardzo zacięta bitwa, w której po stronie paragwajskiej wzięło udział 30.000 żołnierzy.

Zinowjew i Kamieniew wyjechali na miejsce zesłania

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że wedle krążących tu pogłosek Zinowjew i Kamieniew wyjechali 27 grudnia do miejsca zesłania.

Oficjalnego potwierdzenia bądź zaprzeczenia tej wiadomości nie można uzyskać.

Dziennikarze czescy w ZSRR.

MOSKWA, (Pat). Do Moskwy przybyła liczna grupa dziennikarzy czeskosłowackich. „Iz wiestja“ z wyjątkową serdecznością podkreśla dużą rolę odgrywaną w Europie przez ten niewielki kraj słowiański, omawiając zasługi Benesa oraz twierdząc, że przystąpienie Czechosłowacji do protokołu Laval-Litwinow postawiło ją w pierwszym szeregu bojowników o pakt wschodni.

TRADYCYJNĄ NOC SYLWESTROWĄ najlepiej spędzić można w salach górnej i dolnej RESTAURACJI „ST. GEORGES“

Zamówienia na stoliki przyjmuje Zarząd Restauracji. Do kolacji przygrywać będą 2 najlepsze zespoły muzyczne

Japonia wypowiedziała traktat waszyngtoński

TREŚĆ DEKLARACJI.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokio: Treść deklaracji wypowiadającej traktat waszyngtoński, która została doręczona dziś po południu sekretarzowi stanu Hullowi, jest następująca: Mam zaszczyt złożyć Panu z polecenia mego rządu następujące wyjaśnienie: Zgodnie z art. 23 układu waszyngtońskiego rząd japoński zawiadamia niniejszym rząd Stanów Zjednoczonych A. P. o swoim postanowieniu wypowiedzenia układu, który wygasa z dniem 31 grudnia 1936 roku.

W Ameryce i Anglii po wypowiedzeniu traktatu

WASZYNGTON, (Pat). Przewodniczący komisji morskiej senatu Vinson wyraził ubolewanie z powodu wypowiedzenia traktatu waszyngtońskiego przez Japonię i oświadczył, że dla bezpieczeństwa i obrony Stanów Zjedn. niezbędne jest utrzymanie dotychczasowego współczynnika trzech największych potęg morskich: 5:5:3. Ograniczenie zbrojeń morskich niezbędne jest dla utrzymania pokoju, oświadczył Vinson, wyrażając następnie nadzieję, że w ciągu najbliższych dwóch lat osiągnięte będzie co do tego porozumienie.

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi, że koła rządowe W. Brytanji przyjęły wiadomość o wypowiedzeniu traktatu waszyngtońskiego przez Japonię z ubolewaniem. Koła te sądzą, że wypowiedzenie to może się odbić niekorzystnie na ogólnej sytuacji rozbrojeniowej.

Abisynji grozi utrata niepodległości?

GENEWA, (Pat). Londyński korespondent „Journal de Geneve“ podaje po głosce o rzekomem istnieniu tajnego układu pomiędzy Anglią, Francją i Włochami w sprawie ewentualnego podziału Abisynji na trzy sfery wpływów. Zachodzi obawa, że w razie wniesienia sporu abisyński-włoskiego do Ligi Narodów, może wypłynąć sprawa istnienia tego układu. Z tych też względów Włochy rzekomo wahają się przekazać zarząd arbitrażowi.

Oslabienie kursu franka szwajcarskiego i dolara

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym dewiza na Zurych wykazała w porównaniu z kursem wczorajszym dalsze osłabienie i doszła do wszystkich giełdach do punktu odpływu złota ze Szwajcarii. Na giełdzie warszawskiej notowano ją 171.35. Od wielu miesięcy kurs ten jest najniższy (wczoraj 171.45). W Paryżu dewiza na Zurych osłabła do 490.62 wobec 490.75 przy wczorajszym zamknięciu. Równocześnie w Zurychu dewiza na Paryż notowana była 20.38, co oznacza górny punkt złota dla franka francuskiego w Szwajcarii. Teraz powinien się zacząć odpływ złota ze Szwajcarii, przedewszystkiem do Francji. Na podkreślenie zasługuje natomiast dalsze osłabienie dolara, który osłabł w Warszawie (czek) z 5.28 i pół do 5.28 i trzy ósme, w Paryżu z 15.14 przy wczorajszym zamknięciu do 15.12 i trzy czwarte przy dzisiejszym otwarciu. W Zurychu — mimo spadku franka szwajcarskiego — z 3.08 i pięć ósmych do 3.08 i pół. Spadek dolara przypisywany jest wzmożeniu tendencji dewaluacyjnych w Stanach Zjedn.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Berlin 212.85 — 213.85 — 211.85. Gdańsk 172.90 — 173.33 — 172.47. Londyn 26.11 — 26.24 — 25.98. Nowy Jork 5.28 i trzy ósme — 5.31 i trzy ósme — 5.25 i trzy ósme. Kabel 5.28 i pięć ósmych — 5.31 i pięć ósmych — 5.25 i pięć ósmych. Paryż 34.92 i pół — 35.01 — 34.84. Szwajcaria 171.35 — 171.70 — 170.92. Tendencja niejednołata.

Papiery procentowe. Budowlana 46 — 45.85. Inwestycyjna 115.75. Inwes. seryjna 117.75. Kom. wersyjna 65 — 65.50 — 64.50. Kolejowa 60. Dolarowa 73.50. Dolarówka 53.50. Stabilizacyjna 68.25. Listy ziemskie 51.25. Tendencja przeważnie słaba.

Dolar 5.27 i jedna czwarta. Dolar zł. 8.91. Rubel 4.58 za piątki i 4.59 za dziesiątki. Czerwoniec 1.22. Budowlana 46.25. Dolarówka 116.50. Stabilizacyjna 68 i trzy ósme.

Zmniejszenie ogólnej floty bojowej a jednakowy stan obronnej

warunkiem japońskim do zawarcia nowego układu morskiego

LONDYN, (Pat). Z Tokio donoszą: W związku z wypowiedzeniem przez Japonię traktatu waszyngtońskiego przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych złożył deklarację, w której przypomina o wspólnych wysiłkach czynionych podczas narad londyńskich dla osiągnięcia nowej umowy o zbrojeniach morskich.

Nowy układ, zdaniem japońskiego ministerstwa spr. zagr., nie może się opierać na zasadzie współczynnika określającego ilość jednostek floty wojennej, lecz jedynie na formie określającej maksimum tych jednostek dla każdego państwa. Zgodnie z tendencją dążącą do rozbrojenia, to maximum powinno być jaknajniższe.

Jako zasadę przyszłego traktatu japońskie ministerstwo spr. zagr. wysuwa całkowite zniesienie lub co najmniej daleko idące ograniczenie ilości jednostek floty bojowej przy zachowaniu floty obronnej na jednakowym poziomie wszystkich państw, biorących udział w traktacie. Traktat waszyngtoński nie odpowiadał zupełnie tym zasadom. Ustalał współczynnik liczbowy dla floty japońskiej tak niski, że prestiż Japonii był tym mocno dotknięty.

Wypowiadając traktat waszyngtoński, rząd japoński chciałby dojść do osiągnięcia nowego układu sprawiedliwego w stosunku do wszystkich zainteresowanych i zgodnie z tendencją do rozbrojenia.

Anglia i Stany Zjednoczone mają nadzieję zawarcia nowego układu morskiego

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi, że podczas wczorajszej rozmowy Yamamoto zakomunikował Chatfieldowi niektóre komentarze rządu tokijskiego dotyczące propozycji brytyjskich w sprawach morskich i postawił kilka nowych pytań.

Odpowiedź japońska nie jest uważana w kołach brytyjskich ani jako całkowite przyjęcie, ani jako całkowite odrzucenie propozycji brytyjskich. Doprowadzono obecne rozmowy do takiego punktu, że dalsze rokowania będą prowadzone w normalnej drodze dyplomatycznej przez przedstawicieli W. Brytanji, Stanów Zjedn. i Japonii.

W kołach zbliżonych do delegacji amerykańskiej panuje przekonanie, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy czynione będą usiłowania w kierunku zawarcia układu morskiego i że w roku przyszłym dojdzie do zwołania konferencji morskiej. Wśród członków delegacji amerykańskiej panuje nastrój optymistyczny co do przyszłych zagadnień morskich.

DZIECKO NIE ZNOSI MIĘTY

chętnie natomiast czyści ząbki smaczną, idealnie odświeżającą, pomarańczową pastą do zębów

DLA DZIECI BEBEDONT SZOFMANA

11 RYBAKÓW NA KRZE

Pęknięcie powłoki lodowej na morzu Azowskim

BERLIN, (Pat). Z Moskwy donoszą, że na Morzu Azowskim pod Taganrogiem burza rozdarła powłokę lodową. Kra, na której znajdowało się 11 rybaków i 2 konie, została uniesiona przez prąd na pełne morze.

Dla uratowania zniesionych na krze wysłano łamacz lodu i samoloty. Jednemu z lotników udało się odnaleźć część ofiar katastrofy na ławicy piasku. Przy pomocy spadochronu lotnik

zrzucił nieszczęśliwym środki żywności i ciepłą odzież. Za wskazówkami lotnika pośpieszył z pomocą rybakom łamacz lodu i zabrał ich na pokład. Poszukiwania zaginionych rybaków trwają.

MSKWA, (Pat). Wszyscy rybacy uniesieni przez krę na morzu Azowskim, pod Taganrogiem, zostali uratowani przez łamacz lodu i przewiezieni na brzeg.

Obniżka ceny prądu w Warszawie A kiedy u nas?

WARSZAWA, (Pat). Zarządca elektrowni warszawskiej, b. min. inż. Kühn w porozumieniu z dyrektorem miejskiej inspekcji elektrycznej oraz naczelnikiem biura elektryfikacji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ustalił zgodnie z orzeczeniem komisji rozjemczej z 1932 roku, obniżkę ceny prądu elektrycznego w Warszawie.

—o!o—

Tegoroczne zbiory zbóż w Stanach Zjedn.

Ministerstwo rolnictwa Stanów Zjednoczonych podaje następujące zbiory zbóż w r. b.: zbiory pszenicy wynoszą 490 milionów buszli, podczas gdy w r. ub. 527, zbiory kukurydzy obliczane są na 1.381 milionów buszli; wobec 2.330 milionów w roku ubiegłym.

W górach zamało śniegu dla narciarzy

KRAKÓW, (Pat). T-wo krzewienia narciarstwa oraz państwowy instytut meteorologiczny komunikują nam, że narazie we wszystkich górach pierwsze opady śnieżne pokryły teren jedynie cienką warstwą tak, że warunki dla narciarzy są narazie nieodpowiednie. W górach powyżej 500 m. jazda na nartach możliwa.

Nadchodzący niż z Atlantyku od zachodu przyniesie dalsze opady śnieżne przy powolnym wzroście temperatury. Jeżeli nie nastąpi zmiany na układzie ciśnienia, można się spodziewać, że w najbliższych dniach rozpocznie się wreszcie narciarski sezon zimowy.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A
Wypożyczalnia książek
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Eksport masła i jaj w roku bież.

REKORDOWY ROK EKSPORTU MASŁA. — RYNEK NIEMIECKI ZAMKNIĘTY CAŁKOWICIE. — ZAKUP I WYWÓZ JAJ PRZECHODZI W RĘCE „PIENOCENTRASA“.

Prezes „Pienocentrasa“ p. Glemża udzielił wywiadu prasowego o eksporcie masła i jaj. W roku bieżącym eksport masła przewyższył wszystkie poprzednie lata, wynosząc 182.200 cmt. w ciągu 11 miesięcy.

Rynek niemiecki, pochłaniający niegdyś 80 proc. eksportu masła był w roku bieżącym niedostępny, natomiast udało się znaleźć nowe rynki.

Obecnie głównym odbiorcą jest Anglia, która zakupiła w bież. roku 145.000 cmt., czyli 75 proc. eksportu, drugie miejsce zajmuje Belgia — 20.000 cmt., czyli 10 proc. eksportu, trzecie miejsce Palestyna — 8.000 cmt. (4 proc. eksportu). Reszta wywozu przypada na Francję, Czechosłowację i inne rynki, lecz eksport do tych krajów ma charakter sezonowy.

Co do widoków na przyszłość p. Glemża oświadczył, iż ma nadzieję znaleźć jeszcze nowe rynki, lecz na zbyt masła litewskiego do Niemiec które importują naogół milion cmt., nadziei niema.

Następnie przechodząc do spraw jajczarskich p. Glemża wskazał na postępy w skupowaniu i eksporcie jaj.

Ilość skupowanych jaj i kooperatyw, skupujących je, znacznie wzrosła. I tak w 1933 r. skupowały jaja 153 kooperatywy, nabywając 11.5 milj. jaj, w ciągu zaś 11 miesięcy r. b. — 220 kooperatyw, które skupiły w tym czasie 21 milionów jaj. Poza tym w r. b. wiele kooperatyw założyło w miasteczkach i wsiach nowe punkty zakupu. Faktycznie czynnych jest przeto obecnie około 300 takich punktów.

Podobnie jak co rok najwięcej jaj dostawia Litwa północna, najmniej — Suwalszczyzna.

Jakość skupowanych przez kooperatywy jaj znacznie polepszyła się w roku bież. I tak w r. 1933 zebrano jaj I gatunku, ważących 55 gr., 44.6 proc., w roku zaś bież. — 54.4 proc.

W ciągu 11 miesięcy eksportowano z całej Litwy 19.101.000 jaj, w tem „Pienocentras“ wywiózł 15.930.300 jaj, co stanowi 83.4 proc. ogólnego wywozu. („Dzień Kowieński“).

KARY PRASOWE.

Z rozporządzenia Komendanta Miasta redaktor odpowiedzialny dziennika „Rytas“ został ukarany grzywną w wysokości 500 lt. z zamianą na miesiąc więzienia za znieszczenie w swym piśmie w numerze z dn. 13 b. m. artykułu pod tytułem „Po zabójstwie Kirowa“.

(„Rytas“ jest organem chrześc. demokracji Red.).

NIEMEN STANĄŁ.

W dzień Wilji zamarzał Niemien na przestrzeni około 30 klm. powyżej Ruśni. Onegdaj Niemien stanął w Kownie.

Wilja zamarzała pod Czabiskami i powłoka lodu jest tu tak mocna, że można przez rzekę przejeżdżać.

Największa latarnia morska



Największą i najnowocześniejszą latarnią morską na świecie jest latarnia znajdująca się przy Makapuu Point na wschód od Honolulu.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Kronika telegraficzna

— NOWY ŁĄD W ANTARKTYDZIE. Geologowie z ekspedycji Byrda odkryli istnienie długiego płaskowzgórza, łączącego bieg południowy z ziemią Marji. Byrd przypuszczał pierwotnie, iż był to wielki lodowiec, jednak pod warstwą lodu odkryto ziemię. Nowo odkryte tereny zajmują przestrzeń kilkuset kilometrów. Położone one są równolegle do 145 zachodniego południka.

Włosko - abisyński konflikt

Starcie w miejscowości Ualual posiada większe znaczenie dla Europy, niż by to się zdawało na pierwszy rzut oka.

Problemy międzynarodowej polityki są tak ściśle obecnie ze sobą powiązane, że wszelki wypadek o większej wadze, który ma miejsce na jednym kontynencie, nie pozostaje bez echa i w pozostałych częściach świata. W Abisynji styka ją się interesy trzech części świata.

Abisynja jest jedynym terytorium państwem w Afryce, które w ciągu 15-stuleci potrafiło zachować swą **zupełną niezależność**. Zawdzięcza to, poza warunkami geograficznymi, przewidującej polityce swych monarchów, którzy bynajmniej nie z powodów rzekomej ciemnoty i zacofania nie pragnęli dobrodziejstw „cywilizacji zachodniej europejskiej”, które rozpoczynają się zwykle od importu misjonarzy, towarów, lokalnych zagranicznych kapitałów, a kończą się podziałem państwa na „strefy wpływów” i utratą niepodległości. Misjonarzy zachodnioeuropejskich Abisynja wcale nie potrzebowała ze względu na to, że już w IV w. przyjęła chrzest.

Jakoś obchodziła się również i bez zagranicznych towarów i kapitałów, ale rudy żelazne, bawełna, węgiel kamienny, złota miedzi, złota i platyny w Abisynji nie przesłaniały absorbować uwagi pewnych zachodnioeuropejskich krajów.

Od r. 1881 Włochy zaczynają urządzać się na brzegach Morza Czerwonego. Powoli i stopniowo przyswajają sobie po kawałeczku abisyński terytorium, do póki abisyński cesarz Menelik w pamiętnej bitwie pod Adua 1 marca 1896 r. nie rozbił włoskiej armii, kładąc kres dalszej włoskiej ekspansji. Włochom wypadło na pewien czas wyrzec się ekonomicznej hegemonji w Abisynji, uznać jej niezależność i pogodzić się z zasadą „otwartych drzwi”.

Ale brzegi Morza Czerwonego pozostały w rękach Włoch (Eritrea i Somali) i od swoich pierwotnych planów Włochy w istocie i nie zamierzały odstępować na zawsze. Zbyt smakowity kasek leżał tuż pod bokiem.

Miedzy włoskie kolonie Eritreę i Somali klinem weisnęła się francuska kolonia Somali z portem w Djibouti. Był zawsze żdźbłem we włoskim oku, bowiem port ten łączy Abisynję z resztą świata i wyklucza monopol włoskiego pośrednictwa. Dlatego, by ostatecznie wziąć Abisynję w pół obrotu, odciąć ją od morza, **Włochy muszą dostać w swe ręce francuskie Somali**. Jest to dla nich ważniejsze, niż rozszerzenie Libji w północnej Afryce na Południe kosztem francuskiej podzwrotnikowej Afryki.

Ale właśnie w Somali Francja jest mniej skłonna do ustępstw, aniżeli w Libji, bowiem port w Djibouti jest obiektem bardzo dochodowym.

Francusko - włoskie rokowania posuwają się tylko powoli naprzód i Mussolini, żeby jak najwięcej wydusić z Francji, nie ma nic jak widać, przeciwko temu, by od czasu do czasu zrobić swemu przyjacielowi Hitlerowi bonne mine. Odzwierciadla się to przedewszystkiem w Austrii, gdzie u władzy znajduje się dr. Schuschnigg. Dr. Schuschnigg

niedawno pertraktował z austriackimi hitlerowcami i na horyzoncie zjawilo się nawet widmo **Odnowienia włosko - nie mieckiej przyjaźni** za pośrednictwem Austrii, o czym marzą Węgrzy.

Ale realizacja tych węgierskich pragnień zależy nie w ostatniej mierze od francusko - włoskiego porozumienia w sprawie francuskiego Somali. Jeżeli Francja da Włochom to, czego one pragną, t. j. carte blanche w Abisynji, to Węgrom nie wypadnie więcej liczyć na poparcie Włoch w kwestji rewindykacji

Chorwacji i Słowacji. W ten sposób **między naddunajskimi problemami i problemami podzwrotnikowej Afryki istnieje funkcjonalna zależność**.

Przez francuski port Djibouti w Somali do Abisynji przybývają nie tylko obcokrajowe (przeważnie japońskie) towary, ale — co gorsza — japońscy oficerowie - instruktorzy dla abisyńskiej armii. Abisynja otrzymuje duże transporty broni z Japonji.

Wogóle przyjaźń Abisynji i Japonji ostatnio mocno wzrosła dzięki dynastycznemu małżeństwu. Przyjaźń ta posuwa się tak dalece, że **abisyński cesarz uprzejmie zaoferował Japonji terytorja swego kraju dla kolonizacji nadmiaru ludności Japonji**. Ze względu na b. rzadkie zaludnienie Abisynja może sobie na to pozwolić.

Oczywiście projekt ten Włochom nie bardzo przypada do gustu, bowiem jeżeli Japonczycy masami osiedlą się w Abisynji, to marzenia Włoch o hegemonji w tym kraju będą musiały pozostać tylko w sferze marzeń.

Oto dlaczego epizod w Ualual posiada więcej niż lokalne znaczenie i prawdopodobnie nie da się wytłumaczyć przypadkiem. Według wszelkich istniejących dotąd map **Ualual znajduje się dosyć daleko od włoskiej granicy na abisyńskim terytorjum**; pochod wojek włoskich w głąb tego terytorjum i kateryczne zapewnienia, że jest to terytorjum włoskie rebus się stantibus nasuwa myśl, że **Włochy umyślnie poszukują obecnie konfliktu z Abisynją**, by wyprzedzić wypadki, t. j. osiągnąć realizację swych zamierzeń przedtem, zanim wzmocniona przez Japonję Abisynja wzniesie nieprzebytą przeszkodę dla dalszej włoskiej ekspansji, a może nawet przejdzie do ofensywy...

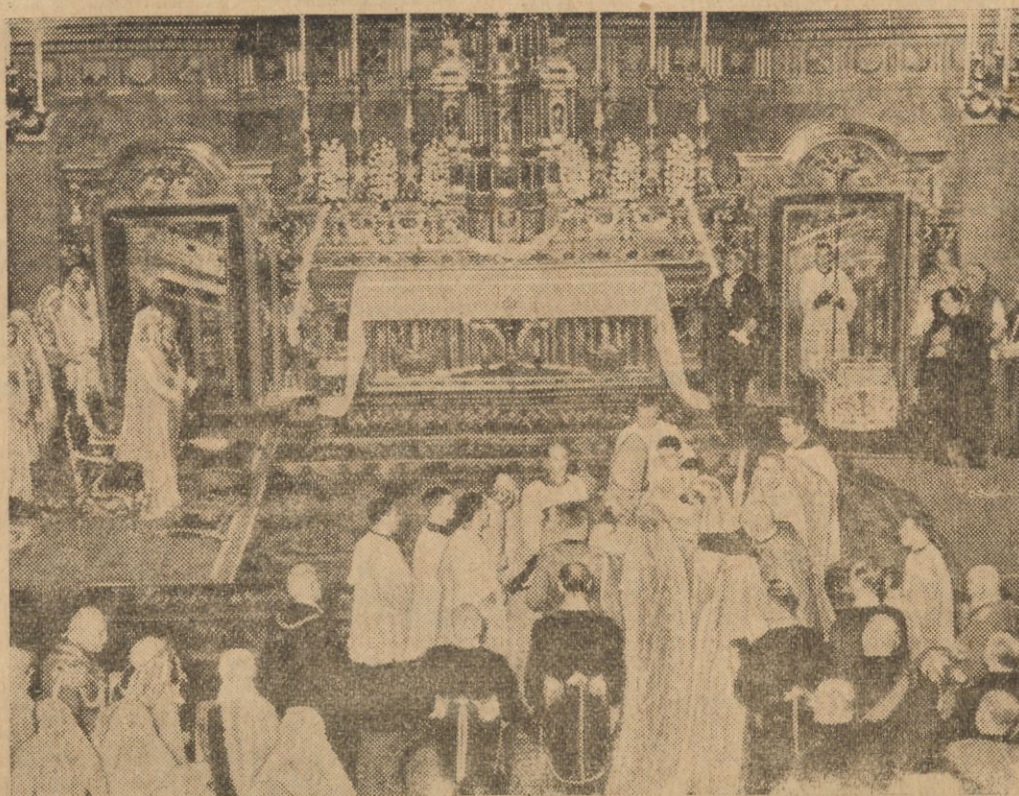
Oto dlaczego Włochy ostatnio usilnie mobilizują opinie społeczną Europy przeciwko „japońskiemu niebezpieczeństwu”.

Na wybrzeżach Morza Czerwonego stykają się forpoczty włoskiej i japońskiej ekspansji. Ale właśnie ten pośredni udział Japonji w wypadkach abisyńskich nie sprzyja interesom Abisynji w Lidze Narodów. Japonja, jak wiadomo, wystąpiła z Ligi Narodów, a les absents ont toujours tort.

Anglja i Francja bynajmniej nie mają podstaw do życzenia, by Japonja zasiedlała w Abisynji. Tu występuje w pewnym stopniu europejska **solidarność przeciw niebezpiecznemu precedensowi współpracy Afryki i Azji**, skierowanej przeciw państwu europejskiemu.

Obserwator.

Chrzest księżniczki Maria-Pia



Na ilustracji uroczysty chrzest w pałacowej kaplicy królewskiej w Rzymie księżniczki Marii-Pia, córki następcy tronu włoskiego. — Na lewo król włoski Wiktor Emanuel III z żoną.

Niemieccy mężowie stanu o sytuacji politycznej w Rzeszy

BERLIN. (Pat). Z okazji nadechodzącego nowego roku wybitni przedstawiciele Nowych Niemiec ogłosili w prasie swe opinie o obecnej sytuacji politycznej w Niemczech.

Minister spraw zagranicznych Neurath pisze: Postępująca coraz bardziej konsolidacja narodu niemieckiego oraz jego wola uprawniają do nadziei, że w niedalekim czasie spełnione zostaną również roszczenia narodu niemieckiego. Przyszły rok przyniesie Niemcom na tej drodze wielki postęp po odzyskaniu głębia Saary. Można się spodziewać, że wówczas nastąpi w polityce zagranicznej rozwój prowadzący do porozumienia międzynarodowego oraz trwałego pokoju.

Minister lotnictwa Goering podkreślił, że Niemcy stają dziś wobec jeszcze większych zadań niż dotychczas, gdyż dzieło wodza nie zostało jeszcze całkowicie ukończone. Do osiągnięcia tych celów potrzeba niezłomnej woli i poczucia siły, jaką dać może tylko etyka narodo-wo-socjalistyczna.

Minister propagandy Goebbels oświadczył: Armja, państwo, partja i naród tworzą dziś nierozdzielna całość, która usiłuje zdobyć sobie pozycję w świecie. Pragniemy pokoju i dostarczyliśmy światu dość dowodów naszej woli pokojowej. Uregulowaliśmy nasz stosunek z Polską i jesteśmy na drodze porozumienia się z Francją w kwestji Saary.

Dużo jest jadu w Polsce...

(Odpowiedź p. M. Niedziałkowskiemu Nr. 457 „Robotnika”)

Przyznaję że mimo przyzwyczajenia do dziennikarskich napaści i zupełnego zubożenia na wybryki niekulturalnego w tej dziedzinie, wstępny artykuł p. Niedziałkowskiego w naczelnym organie P. P. S. zdziwił mnie... Może dlatego, że czytając te dziecinne dasy, te przejrzałe, zjełczałe pretensje, wyrażone w tak płytkiej formie, przypominało mi się jak to w roku Pańskim 1915 na rocznicę Powstania, tenże pan Mek. Niedziałkowski rozpowszechniał w Warszawie odezwę przezemnie pisaną, w tonie zupełnie tak samo wielbiącym nadzieję Niepodległości, jak dziś piszę o jej Twórcach i jej urzeczywistnieniu. Nie wiem dokładnie jakiego ideału Niepodległości pragnie p. Niedziałkowski: czy na wzór wschodu czy zachodu? Gdyby jednak trochę po-

myślał o tem co pisze, a nie zaciemniał sobie intelektu nienawiścią, zdałby sobie sprawę, że jakby na wschodzie czy zachodzie spróbował oburzać się na złożone w dniu świątecznym życzenia Kierownik Państwa, jużby z niego była marmelada. Niechby tak więc nawymyślał komuś w Italji, zato, że na Boże Na rodzenie (święto pokoju ludzi dobrej woli, miłości chrześcijańskiej i t. p.) ktoś złożył wyrazi hołdu i uznania dla II Du ce... miałby się zpyszna! Ale że to w Polsce, to mu wolno obrzydzenie swoje wyrażać... Jest to nieopisanie śmiesznie i dziwić się trzeba, że człowiek dojrzały, może z siebie robić takiego pajaca. Bo ostatecznie... opozycja... pięknie, można w prasie i Sejmie manifestować, ale żeby wymyślać komuś za świąteczny artykuł z życzeniami dla zasłużonych ludzi, gdyby nie byli nawet Prezydentem i Marszałkiem, pozostali by chwałą Polski, to już jest hipertrofia partyjności.

Ale roztrząsajmy „zarzuty” p. Niedziałkowskiego: twierdzi że „poświęciłam” swój artykuł Bożonarodzeniowy Prezydentowi i Marszałkowi, i że przez

to stałam się „groteskowym symbolem środowiska, które reprezentuje postęp w obozie sanacyjnym”. Duża nieścisłość. Wcale nie poświęciłam artykułu Prezydentowi i Marszałkowi, tylko jak Bóg przykazał w takie Święto, Narodzeniu Chrystusa i związanej z tym faktem symbolom, wskazówkom i nakazom dla chrześcijan. Może to jest dla obozu P. P. S. niezrozumiałe? W Sowdepji pewnie też nie.

Dopiero w końcu artykułu, złożyłam życzenia i wyraziłam uznania ludziom, których stanowisko najmniejszą rolę odegrywa w moich sentymentach dla Niech. Dałam jedynie wyraz zadowoleniu że ta cy ludzie stoją na czele Polskiego Państwa i rzecz dziwna... ten pogląd jest po dzielany przez bardzo wielu polityków zagranicznych, nam życzliwych a bardziej znanych na arenie międzynarodowej niż p. Niedziałkowski, tak że myśleć niechęć p. Niedziałkowskiego nie tu już nie wpłynęła na zmianę tej opinji! Artykuł mój nazwał p. Niedziałkowski „krzywym zwierciadłem, śmiesznie przesadnym i jaskrawym”. O mój Boże, a

czy kto broni p. Niedziałkowskiemu pi- sać równie serdecznie i z „jaskrawem” uznaniem o Marksie, Leninie lub... Daszyńskim? Niechże z łaski swojej pozwoli mi wielbić **moich** wielkich ludzi.

Dalszy ciąg artykułu roi się od bajek na temat postępów wileńskich, o których p. Niedziałkowski ma dawne i nader mętne wspomnienia; robi z nich „napuszonych” burżujów nie mających zasług politycznych jak „niecałowanie proboszcza w rękę”... Informacje co do mnie też zupełnie fałszywe. Zaręczam panu, panie Niedziałkowski że „nie neguję” ani proboszcza, ani biskupa, a **moja psychologia hołdownicza** względem ludzi nepospolitych, poświęcających się dla wielkich idei, datuje chyba od czasów, kiedy mnie wychowywało dwóch powstańców 63 roku. Nauczono mnie wielbić ludzi i sprawy przerastające po spoliłość i danem mi jest to szczęście, że się z takimi ludźmi i sprawami zetknęłam a jak blisko, to cokolwiek wie o tem tenże sam pan Niedziałkowski z tych czasów, kiedy i on wielbił, i agito- wał za Legjonami i ich Twórcą, a ludzie

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś o g. 4-ej po cenach niższych
BAL W SAVOY
o g. 8-ej **Zemsta Nietoperza**

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8-ej
MECZ MAŁŻEŃSKI
Dziś o g. 4-ej — **KWIECISTA DROGA**

Listy Napoleona do Marji Ludwiki

Prasę europejską obiegła ostatnio wiadomość o nabyciu przez rząd francuski za sumę 15 tys. funtów przeszło 300 listów Napoleona do Marji Ludwiki. Możemy obecnie podać swym czytelnikom parę bliższych szczegółów na ten temat.

DOTYCHCZASOWE LOSY PACZKI LISTÓW CESARZA.

Jak wiadomo, Marja Ludwika jeszcze za życia Napoleona pocieszała się w Wiedniu miłostkami z jednookim rodakiem hr. Neippergiem, za którego też wkońcu wyszła za mąż. Siłą rzeczy więc wszystkie listy otrzymane przez nią zarówno od Napoleona jak też od innych osób pozostały w rodzinie Neippergów. Pozostawały tak przeszło sto lat, w postaci grubej paczki pośliskich, sztywnych kartek o złoconych brzegach. O istnieniu tych listów rzecz prosta wiadomo. Zwłaszcza interesowali się tą sprawą historycy i monografiści epoki napoleońskiej, dla których korespondencja Napoleona stanowiła wprost bezcenne źródło. Tak się jednak jakoś układało, że listy cesarza do Marji Ludwiki nie zostały dotychczas przez żadnego historyka wyzyskane i opracowane. Trudno zgadnąć, czy na przeszło dzie stanął w tym względzie zakaz Habsburgów, czy upór potomków Neipperga czy coś innego. Dość, że paczka listów cesarskich zólkła gdzieś w prywatnym archiwum arystokratycznego rodu. Dopiero współczesny kryzys gospodarczy, odczuwany szczególnie ostro w małej Austrii sprawił, że ostatni posiadacz cennych listów zdecydował je spieniężyć. Odpowiednia wiadomość ukazała się w piśmie, poczem wyznaczono termin publicznego przetargu.

W GRĘ WCHODZI HONOR FRANCJI.

W Paryżu na wieść o licytacji zawrzało. — Poruszyli się historycy, antykwariusze, zbieracze, instytucje, mężowie stanu. Przedewszystkiem poruszyła się Biblioteka Narodowa. Zainteresowano rząd francuski. Jakże to? Czyż Francja może dopuścić, by listy Napoleona — i to w takiej ilości! — znalazły się w rękach jakiegokolwiek amerykańskiego nuworysa czy angielskiego snoba? Jeżeli nie przez sentyment do wielkiego cesarza, to przynajmniej przez wzgląd na wielkie znaczenie historyczne listów należy je nabyć dla Francji.

Gdy w grę wszedł honor francuski, trudno było rządowi powoływać się na względy oszczędnościowe. Istotnie, w warunkach, kiedy cena jednego tylko listu Napoleona (na licytacji, która się odbyła w Anglii po śmierci lorda Rosebery) wyniosła aż 80 tys. frs., łatwo się mogło przytrafić, że prywatni zbieracze francuscy, którzyby stanęli do przetargu zostaliby przelicytowani przez posiadaczy funtów czy dolarów. Zwłaszcza że chodziło przecież nie o jeden, a o przeszło 300 listów. Nie pozostało więc rządowi francuskiemu nie innego do zrobienia, jak sięgnąć do funduszy dyspozycyjnych i „wybulić“ za cenę listy 15 tys. funtów, a na walutę francuską — milion sto dwadzieścia pięć tysięcy franków. Ten gest rządu francuskiego wywołał powszechne uznanie.

DRAMATYCZNY KAWALEK HISTORJI.

Listy datują się z lat 1810—1814, a więc z okresu kiedy gwiazda Napoleona sięgnęła swego apogeum (ślub z Marją Ludwiką) i schyliła się ku upadkowi (Moskwa, Lipsk, zajęcie Paryża).

Niepodobna tu oczywiście cytować wszystkich listów, zwłaszcza, że treść ich nie została jeszcze in extenso odcyfrowana. Ścisłe rzecz biorąc, sama adresatka miała ponoć z odczytaniem listów duże trudności. Napoleon był m. in. sławny także z nieczytelności charakteru swego pisma. Południowy temperament i nerwowość geniusza nie pozwalały mu wylać na papier w na leżytej formie rwących naprzód myśli. Myśli, o których wyraził się Heine, że były siedmio-

miłowe. W lekturze napoleońskich listów dopomagali mu cesarzowej brat Napoleon Józef (król hiszpański) i księżna Montebello.

Listy naogół są krótkie i treściwe. Przypominają rozkazy wojskowe. Napoleon umiał swą myśl i swe uczucie zamykać w zwięzłych okresach. Zresztą, czas i warunki nie pozwalały na rozwlekłość. Nawet trosk politycznych, olbrzymie przygotowania do kampanji moskiewskiej, sama kampanja, a potem — wir i napięcie nie słyhańcej, przechodzącej siły ludzkiej pracy. — Pracy nad podtrzymaniem walącego się w gruzy dzieła. 1812 rok rozpętał przeciwko Napoleonowi i jego systemowi wrogie siły, które dotychczas trzymała w szachu groza imienia zwycięcy spod Marengo, Ulm, Austerlitz, Jeny i Wagram.

A jednak właśnie z tego najbardziej dramatycznego okresu napoleońskiej epoki pochodzi gros napoleońskich listów do żony. Broniący się genialnie a rozpaczliwie przed zbliżającą się ku Paryżowi nawałą nieprzyjacielską lew korsykański śle co parę dni list do córki Habsburgów, która siedząc w Paryżu z „Orlątkiem“ bynajmniej się nie przejmowała tragedją małżonki i cesarza. Na krwawą ironję zakrawa przeto zwrot w liście, w którym Napoleon komunikuje o oddaniu Paryża: „Cierpię na myśl o tem, jak ty musisz cierpieć“. Te słowa podyktowała cesarzowi wiara w miłość żony. Ludził się bedając do śmierci, że Marja Ludwika go kocha.

CHYTRY BLUECHER.

Jeden z listów Napoleona, donoszący o pewnym posunięciu strategicznym (było to przed kapitulacją Paryża) dostał się w ręce patrolu kozackiego, a stamtąd — w ręce Blüchera. Pruski generał nie emieszkiał oczywiście wykorzystać zawartych w liście cesarskim informacji i pokrzyżował plan Napoleona. Dopiero potem przesłał list adresatce.

PAMIĘTNIK MARJI LUDWIKI.

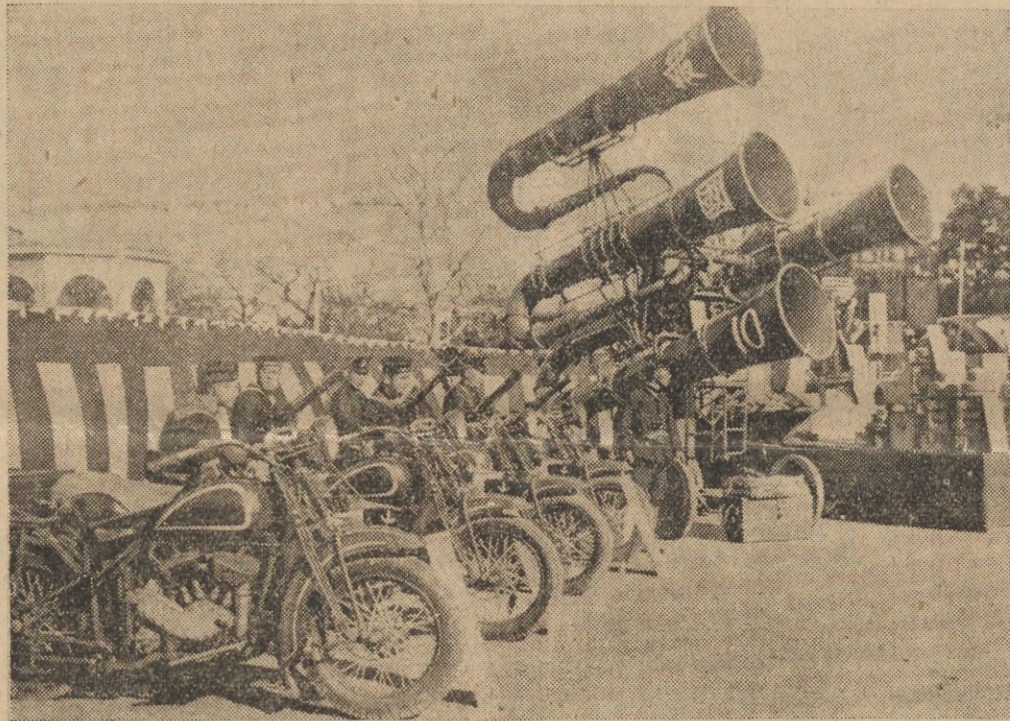
Dziwnym zbiegiem okoliczności sprzedano w tych dniach w Sotheby (Anglia) również z licytacji — pamiętnik, a raczej dziennik Marji Ludwiki z tegoż okresu, co listy Napoleona (1810—1813). Dziennik zawiera sto kilkadziesiąt stron, zapisanych przez małżonkę wielkiego Korsyka nima znacznie cenniejszej od męża, lecz posiadającej cichą wartość treściową i historyczną, rzecz prosta, o całe niebo niższą. Świadczy o tem m. in. cena. Listy Napoleona sprzedano za 15 tys. funtów, zaś pamiętnik jego małżonki — tylko za 490 funtów.

DALSZE LOSY LISTÓW.

Nabyte listy wystawi Biblioteka Narodowa w styczniu na widok publiczny. Następnie gro no uczonych zajmie się ich opracowaniem. W ten sposób epoka napoleońska zyska nowy, nie słyhańcy cenny przyczynek, zaś osoba Napoleona — nowe źródło charakterystyki.

NEW.

Japońskie aparaty podsłuchowe



W Tokio niedawno został zorganizowany narodowy „dzień morza“, który ludność obchodziła bardzo uroczystie. — Na ilustracji — jeden z fragmentów „dnia morza“: przeciwnicze aparaty podsłuchowe, które sygnalizują zbliżanie się samolotów nieprzyjacielskich z bardzo nawet znacznej odległości.

Konferencja hodowlana

W tych dniach w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych odbyła się konferencja z przedstawicielami izb rolniczych i zainteresowanych instytucyj, mająca na celu ustalenie wytycznych pracy izb rolniczych w dziedzinie hodowli byd-

ła, trzody chlewnej, owiec i drobiu.

Konferencję przewodniczył wiceminister rolnictwa i reform rolnych p. Raczyński. Na konferencji wygłoszono referaty na temat aktualnych zagadnień pracy izb rolniczych w dziedzinie hodowli bydła, kontroli mleczności, hodowli trzody chlewnej, bekonowej i słoninowej, owiec wehniasto-mięsnych i kożuchowych, drobiu oraz na temat zagadnień związanych z wykonaniem ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec, zasad organizacji związków hodowców i stosunku izb rolniczych do hodowli narodowej oraz zasad organizacji wystaw i

przeглядów hodowlanych.

Po wygłoszeniu powyższych referatów rozwinęła się dyskusja, która wyczerpująco omówiła poruszone zagadnienia, a zwłaszcza sprawę wykonywania ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec oraz sprawę produkcji drobiu, która stała się ważnym gospodarczym zagadnieniem wobec rozwijającego się w tym roku w coraz szerszym zakresie eksportu tego artykułu na rynek angielski.

Prace konferencji hodowlanej ukazać się mają w formie specjalnej broszury.

Najpopularniejsi politycy w Anglii

Tygodnik londyński „Sunday Dispatch“ zorganizował ankietę wśród swoich czytelników w celu otrzymania odpowiedzi na pytanie, kto z polityków angielskich cieszy się największą w kraju popularnością. Oddano głosów zgórą 2 i pół miliona, a podział ich wykazał, że najwię-

cej otrzymał Lloyd George, gdyż 220.931 głosów, po nim Winston Churchill — 209.367, Mosley — 190.371, Newell Chamberlain — 185.897, lord Beaverbrook — 182.717, Snowden — 182.233, Badwin — 176.730, Ramsay Mac Donald otrzymał tylko 164.339 głosów.

ŻYWIECKA FABRYKA PAPIERU

„SOLALI“ Sp. Akc. w Żywcu

POLECA SPECJALNOŚCI:

- 1) Doskonałe w gatunku gilzy „Filigranowe“ z bibułki niesamotlejacej, białe i żółte w opakowaniu po 100 sztuk,
- 2) Gilzy „Eldorado“ z bibułki samotlejacej, w opakowaniu po 200, 150 i 100 sztuk,
- 3) Kalkę maszynową i ołówkową,
- 4) Papiery toaletowe „HYGIENA“ i „MATADOR“,
- 5) Serwetki papierowe.

grupujący się dziś koło Kurjera nie czekali na kariery i ordery, kiedy stali przy Józefie Piłsudskim.

Przedstawiając postępców wileńskich jako „napuszonych klepaczy po ramieniu“ mniejszości, jako dworaków przypochlebających władzy, to jest szczyt komizmu... Zwłaszcza ludzie zgrupowani koło Kurjera to typ holdowników! Też znalazł p. Niedziałkowski... Oto skutki oddalenia się od swego środowiska i rodzinnego miasta, już się p. Niedziałkowski nie orjentuje, operuje z zamkniętymi oczami, wedle szablonu i programu, dookoła Wojtek. A może przez pochlebstwo i holdowniczność zgolił innym, niepolskim bogom? Jeśli sam patetycznie woła że „przyszła czas zdzierania wszelkich masek“ i że ja to ułatwiam... (cieszę się z tego niezmiernie, zawsze kochałam prawdę), to może i tę usługę oddam społeczności że „zedre ma skę“ z intencji p. Niedziałkowskiego? Cóż, kiedy to nieciekawe, bo każdy je zna na pamięć, nawet z Cyrulika. Szkoła że już niema tego wesołego pisma, ar tykuł p. Niedziałkowskiego nadawałby

się tam znakomicie, jako wzór sztucznej go patosu, niezdrowego podniecania się w próżni. Bardzo niezdrowa zabawa.

Artykuł Robotnika zawiera jeszcze rewelacyjne wprost rzeczy! Pomyślcie Państwo, gdyby nie ta „sanacja“ inaczejby się polityka Polski ułożyła na wschodzie, pewnie Litwini by się poddali Polsce, Rusini śpiewali I-szą Brygadę, a Żydzi I-go Maja biegali z białym orłem na sztandarach żeby nie... „napuszone klepanie po ramieniu“, który to zwyczaj przypisuje p. Niedziałkowski „masonom“ wileńskim!!!

Nie byłam takiego obrządku nigdy świadkiem, co do siebie, zapewniam, że mimo iż mam silne tradycje masonskie w rodzinie, nie mam tak wulgarnego zwyczaju, a sklepać brakujące niektórym publicystom klepki w zatumanionych głowach, to zajęcie nie nęci mnie wcale...

Ach dobry Panie, nie od dziś stwierdzam, że symbioza PPS. z Endecją nie dobrze wpłynęła na rozgarnięcie dawnych niepodległościowców.

Hel. Romer Ochlenkowska.

Osadnictwo bezrobotnych na roli

Piotr II, król Jugosławii



Wzdłuż i wszerz Polski

— ZGON PISARZA KASZUBSKIEGO

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia zmarł w Pucku, przeżywszy lat 60, popularny pisarz kaszubski, Alojzy Budzisz, emerytowany nauczyciel. Szereg jego prac przeważnie o charakterze regionalnym oraz opowiadań i legend kaszubskich, drukowanych było na łamach prasy prowincjonalnej na Pomorzu, a między innymi i na łamach czasopisma regionalnego „Gryf”.

Pogrzeb ś. p. Budzisz odbył się 28 b. m. w Pucku.

— W KRAKOWIE I POZNANIU spadł onegdaj pierwszy większy śnieg, a w powiecie chojnickim na Pomorzu kwitną obecnie śliwy i pojawiają się w dalszym ciągu grzyby. W okolicach Głuchna dojrzewają... poziomki.

— WZROST RUCHU TURYSTYCZNEGO W TATRACH. Z danych, zebranych przez Pol. Tow. Tatrzańskie, można wnosić, że frekwencja turystów w Tatrach wzrosła w ostatnich kilku latach b. znacznie. W niektórych schroniskach w ciągu 5 lat frekwencja wzrosła dziesięciokrotnie. Podczas gdy w 1930 r. nocowało w popularnym schronisku na Hali Pyszniej tylko 243 osób, to w r. 1933 po rozszerzeniu i zagospodarowaniu schroniska — 1.236 osób, a w r. b. do 1 listopada 1970 osób.

Znaczny wzrost wykazuje również frekwencja schroniska przy Pięciu Stawach Polskich, które dwukrotnie w ciągu ubiegłych kilku lat było rozszerzane. W r. 1930 nocowało tu 1.247 osób, w r. 1933 — 2.553 osób, a w r. b. do 1 listopada 2.769 osób.

— ZAKAZENIE TYFUSEM W PROSEKTORJUM. Ofiarą tragicznego wypadku padł 22-letni słuchacz III roku medycyny uniwersytetu lwowskiego, Adam Lechman.

Lechman w czasie przeprowadzania sekcji zwłok zmarłego na tyfus zaczął się lancetem w rękę i zakaził się tyfusem. Skaleczył się również kolega Lechmana, Leszek K., ale ten spostrzegł odrazu ranę i natychmiast poddał się leczeniu. Lechman po kilku dniach dostał silnej gorączki i zauważył symptomy tyfusu. Po kilku dniach nieszcześliwy student, ofiara nauki, zmarł.

Ten niesłychanie rzadki wypadek wywarł na studentach ogromne wrażenie.

GALANTERJA ŹRÓDŁO POLSKIE

Wilno, Wileńska 29

Udzielamy rabatu od 5% — 15% z okazji 15-lecia istnienia firmy.

Polecamy: blejzng, trykotaże, krawaty, rękawiczki, pończochy, konrki, guziki i t. p.

W obronie przed napadami na pocztę

Władze pocztowe wydały nowe instrukcje dla konwojentów zatrudnionych przy wartościowych ładunkach pocztowych, w sprawie zachowania ostrożności i użycia broni. Poza bronią palną konwojenci otrzymują gwizdki alarmowe, które muszą być zawsze umieszczone tak, aby w każdej chwili można było je użyć. Konwojentom zabronione jest wdawanie się w rozmowy z osobami nieznanymi i dopuszczanie ich blisko do siebie. Zakazane jest również przyjmowanie jakiegokolwiek poczęstunków jak: papierosów i t. p. od osób obcych. W razie napaadu, o ile napastnicy wyskakują z ukrycia i grożą bronią, wolno konwojentom użyć broni bez ostrzeżenia. O każdym wypadku użycia broni obowiązani będą funkcjonariusze pocztowi niezwłocznie składać meldunki naczelnikowi najbliższego urzędu pocztowego oraz w najbliższym posterunku P. P.

Pijcie kawę „Witaminę”

nego z założeniami Tow. Osiedli Rolniczych.

I znowu — próba. Trzeba jednak widzieć i słyszeć, z jakim zapalem bezrobotni zabierają się do jej realizacji. Już odkomenderowano pierwszą paczkę bezrobotnych do cegiełni w Strzelnie. Element dobrane starannie. Byli kombatanci, ludzie uczciwi, pracowici. Ciężko, ale z radością pracować będą na zdobycie własnej osady”.

Jak widzimy Poznań realizuje już ten projekt, nad którym bezrobotni Wilna poważnie rozmyślają i patrzą z oczekiwaniem na miejscowe władze. Chyba nie wszyscy wiedzą, że i mała Lida we szła na taką drogę. Mianowicie samorząd miejski posiadał fundusz, przeznaczony na kredyty budowlane i plac, który leżał odłogiem. Miasto mogło kredyty zużyć na pożyczki budowlane, a prace pozostawić nadal w błogim spokoju, w którym tkwił dotychczas. Zagadnienie rozwiązano jednak inaczej. Ze Śląska, gdzie cyfry bezrobocia są b. duże, sprowadzono bezrobotnych, plac rozparcelowano na działki jedno lub dwu hektarowe za fundusze nabyto budulec i rozpoczęto budowę małych domków. Osiedla te przeznaczone są dla bezrobotnych, którzy wnoszą je własnymi rękami. Jak do tychczas wykończono już przeszło dwa dziećcia, czy trzydzieści domków. Będą one rozlosowane pomiędzy bezrobotnymi, którzy następnie będą je spłacali ratami rocznymi po sto kilkadziesiąt złotych.

Tyle Poznań, Szamotuły, Strzelno i Lida.

Powstaje teraz pytanie — czy akcja osadnictwa bezrobotnych na roli może przynieść dodatni rezultat w przyszłości? Czy bezrobotni, osadzeni na roli, wytrwają na nowych warsztatach pracy i czy mimo braku zasadniczego przygotowania w tym kierunku staną się rolnikami samowystarczalnymi? To są obawy, których bagatelizować nie wolno.

Włod.

M. Knox odwiedza saarskie oddziały wojskowe



Prezes Komisji Rządzącej w Saarze Knox spowodu świąt Bożego Narodzenia odwiedza międzynarodowe oddziały wojskowe w Saarze w towarzystwie d-cy wojsk gen. Brianda i mjr. Priestmana d-cy oddziałów angielskich.

Konferencja oddłużeniowa

W dniu 29 grudnia r. b. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego odbyła się konferencja poświęcona omówieniu zagadnień akcji oddłużeniowej w rolnictwie w związku z wejściem w życie nowego ustawodawstwa oddłużeniowego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych instytucji, banków państwowych i izby rolniczej. Na całość złożyły się referaty informacyjne biura do spraw finansowo-rolnych, wojewódzkiego urzędu rozjemczego oraz państwowego banku rolnego,

po których to referatach podczas dyskusji omówione zostały niektóre szczegóły wymagające bliższego oświeślenia w związku z wykonywaniem dekreto-oddłużeniowych.

Referaty poprzedzone zostały krótkim wstępnym przemówieniem p. wojewody, który podnosząc doniosłe znaczenie dla rolnictwa ustawodawstwa oddłużeniowego zwrócił uwagę na konieczność skoordynowania działalności poszczególnych urzędów i instytucji powołanych do wykonania dekreto-oddłużeniowych.

Na terenie Wilna ruch ten rozpoczął się od dołu. Zainteresowali go zainteresowani bezpośrednio — bezrobotni pracownicy umysłowi! Postanowiono zabiegać u władz o pomoc w realizacji projektu osadnictwa bezrobotnych na roli. Pisałmy w swoim czasie o zebraniu bezrobotnych, na którym narodził się ten projekt. Bezrobotni pracownicy umysłowi doszli wtedy do wniosku, że są „ludźmi niepotrzebnymi”, pozostawionymi przeważnie bez stałej dostatecznej pomocy zwzwnątr. Bezrobotny pracownik umysłowy wogóle, a tembardziej nie posiadający fachowych kwalifikacji, rzucony na niewdzięczne wody dzisiejszego życia ma mniej możliwości utrzymania się na powierzchni niż bezrobotny pracownik fizyczny, który prędzej może znaleźć dorywczą pracę sezonową. Postanowiono wtedy zerwać z biernym oczekiwaniem na poprawę konjunktury gospodarczej i własnymi siłami starać się o trwałe polepszenie własnej doli. Pod czas dyskusji i stawiania powyższego projektu nie powoływano się na żadne wzory pozamiejscowe. Stwierdzono istnienie wielkich niewykorzystanych możliwości gospodarczych Wileńszczyzny. Ekonomisci podają, że tereny rolne na szczyt ziem mogą wchłonąć i wyżywić jeszcze około 200 tysięcy osób.

Stwierdzono, że istnieje rozległy i wdzięczny warsztat pracy i nadmiar pracujących nawet bardzo ciężkiej byle owoce pracy. Projekt osadnictwa przyjął entuzjastycznie. Sądono, że odkryto nową Amerykę, że natrafiono w szarym beznadziejnym murze bezrobocia przypadkowo intuicyjnie na małe dotychczas niedostrzeżone przez nikogo przejście, prowadzące do lepszego jutra. Zaczęto opracowywać pomysł niemożliwy do wdrożenia, bo przecież nikt nie mógł przewidzieć, jak na ten „nowy” projekt zareagują władze dysponujące funduszami. Niewiadomo było, co i jak w szczegółach trzeba zaproponować, aby znalazło to aprobatę czynników decydujących.

Pisałmy potem o projekcie osadnictwa zredukowanych pracowników umysłowych w roku 1931, który mimo poparcia władz nie został zrealizowany wskutek, jak to pisze obecnie projektodawca — treściwie i dobitnie — przesadnego biurokratyzmu. Wczoraj zaś zamieszciliśmy na temat osadnictwa bezrobotnych na roli artykuł dyskusyjny, który w zasadzie wypowiada się za projektem „osadnictwa kolektywnego” i kończy się zaproszeniem pod adresem Funduszu Pracy, nazywając tę myśl osadnictwa — nową.

A tymczasem wczorajszy numer „Gazety Polskiej” przynosi bardzo ciekawą korespondencję z Poznania na temat tak bardzo absorbujący wileńskich bezrobotnych p. t. „Bezrobotny na własnej roli”. Dowiadujemy się z niej, że projekt osadnictwa bezrobotnych na roli przyszedł z góry t. j. powstał w sferach, powołanych do walki z bezrobociem. Czytamy w tej korespondencji p. Józefa Winiewicza:

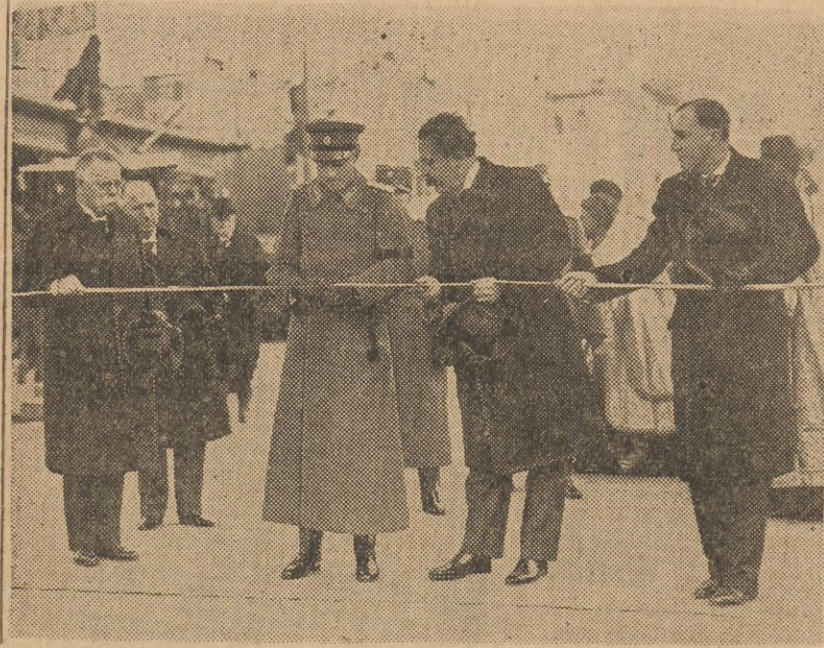
„Fundusz Pracy, zarząd miasta i Związek Ogródków Działkowych wystąpiły, jako realizatorzy hasła przydzielenia bezrobotnym ogrodu, z którego mogliby czerpać niezbędne środki życia. Mało tego! Postanowiono dać każdemu bezrobotnemu także mieszkanie na jego działce. Taką wzorową kolonię bezrobotnych oglądamy obecnie na przedmieściu Poznania w Naramowicach.

Na terenach miejskich wydzielono działki po 800—1000 mtr. kw., na których bezrobotni mogą nie tylko uprawiać warzywa, ale także sadzić kartofle. Prócz tego pobudowano każdemu bezrobotnemu domek drewniany, zebrany ustalenego typu, solidny i mocny. Dom mieści pokój i kuchnię, a prócz tego uzupełniono zabudowę nie osobnym domkiem gospodarczym — dla drobnego inwentarza. Z projektowanych 300 takich osiedli, pobudowano i urządzono już 75.

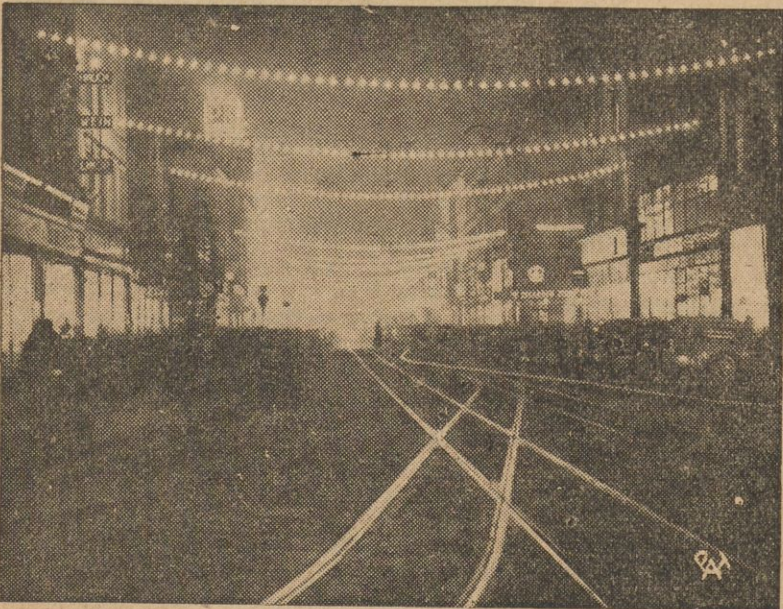
Pierwsi „osadnicy” już zimują w swym... folwarku. Rozmawia się z tymi ludźmi z dużą satysfakcją. Sami pomagali dom budować, sami rolę uprawiali. Dziś są dobrze zaopatrzeni na zime.

A ludzi tych nawet i dziś nie pozostawia się ich własnemu losowi. Akcja osiedlenia — to etap pierwszy. Etapem drugim jest świadomość i celowa akcja szkoleniowa. Wielu z działkowców nauczyło się już hodować zwierząt futerkowych, ba, wyprowadzają już skórkę królicze, niesłychanie wprawdzie na przeróżne gronożaje, foki, małpy i t. d. W projekcie jest budowa Domu Pracy dla działkowców w którym obok akcji oświatowej zostanie uruchomiony m. in. kurs zabaw-karstwa.

Bezrobotny nie otrzymuje roli i domku za



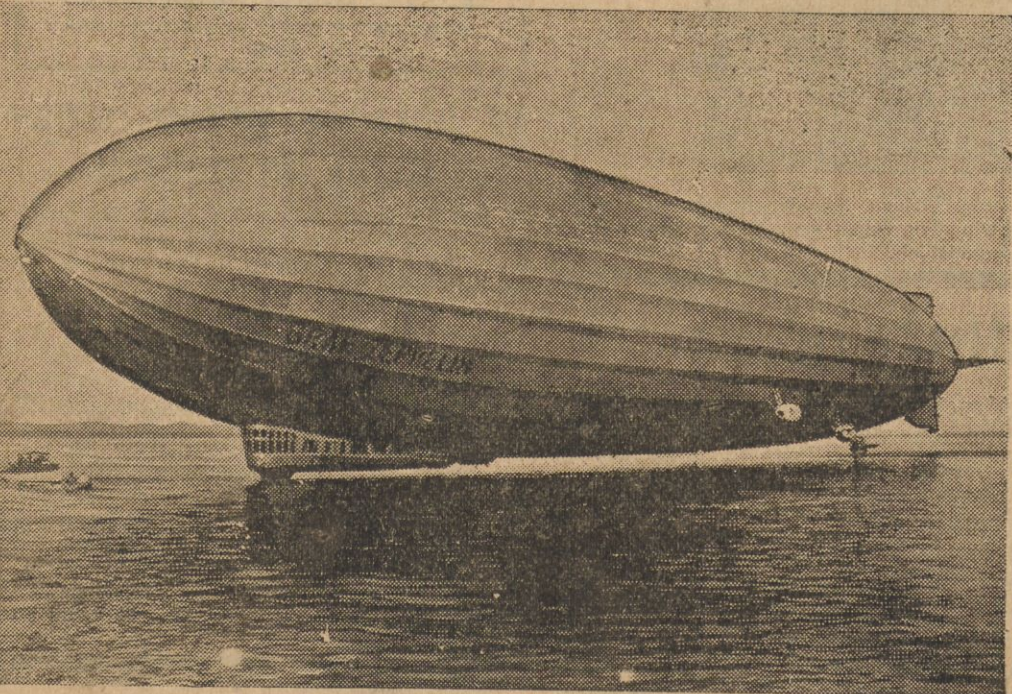
Regent ks. Paweł przycina wstęgę przy otwarciu pierwszego wiszącego mostu w Belgradzie.



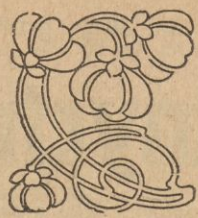
Illuminowana ulica Saarbrücken w święta Bożego Narodzenia.



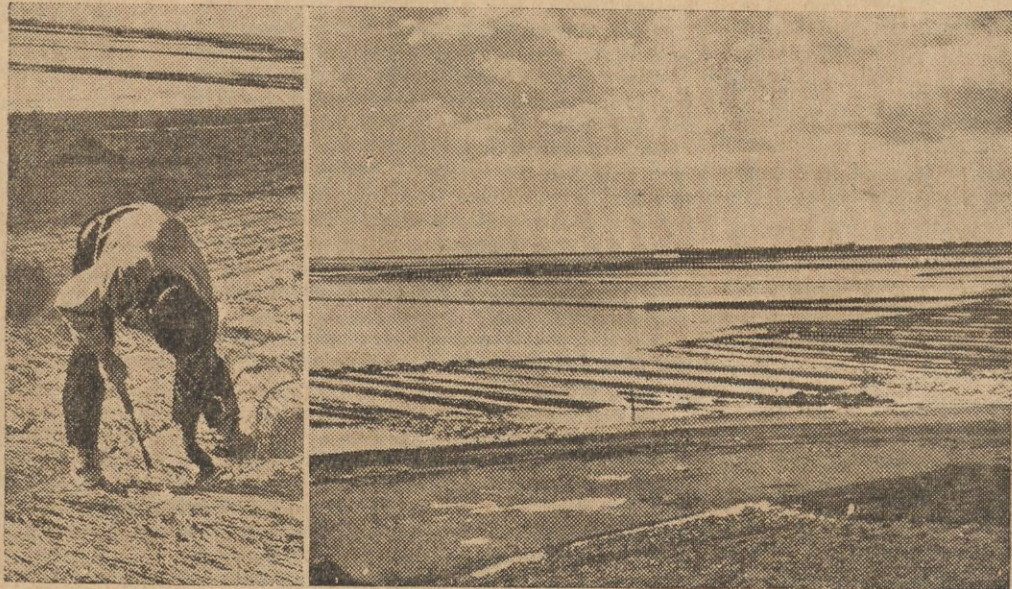
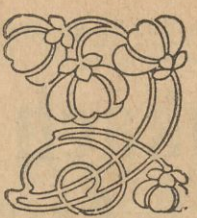
Mussolini w Littorji, 93-ej prowincji Włoch, utworzonej na osuszonych błotach pontyjskich.



„Graf Zeppelin”, olbrzym powietrzny przebył już 1.000.000 kilometrów drogi.



CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



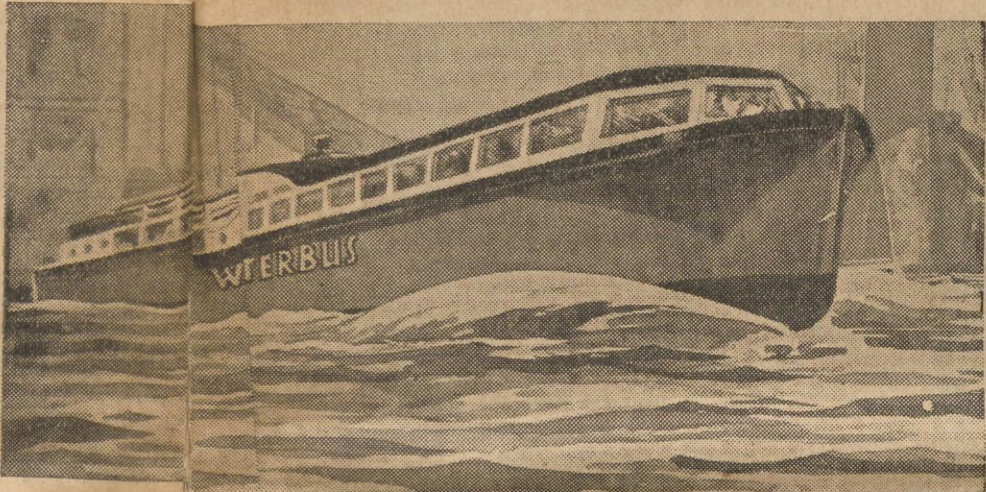
Na wybrzeżu morza Północnego stale trwa walka z morzem. Na prawo widzimy przygotowania do zasypywania części zatoki morskiej, na lewo robotnik umacnia nasypy łasztyną.



Nowa moda kapeluszy z piórem znajduje coraz więcej zwolenników.



Straż ogniowa gasi pożar, który wybuchł w olbrzymim hotelu w Lansing w Stanach Zjednoczonych. W czasie tego pożaru 100 osób poniosło śmierć.



Automobil wybudowany w Anglii, który może zabrać 120 pasażerów.

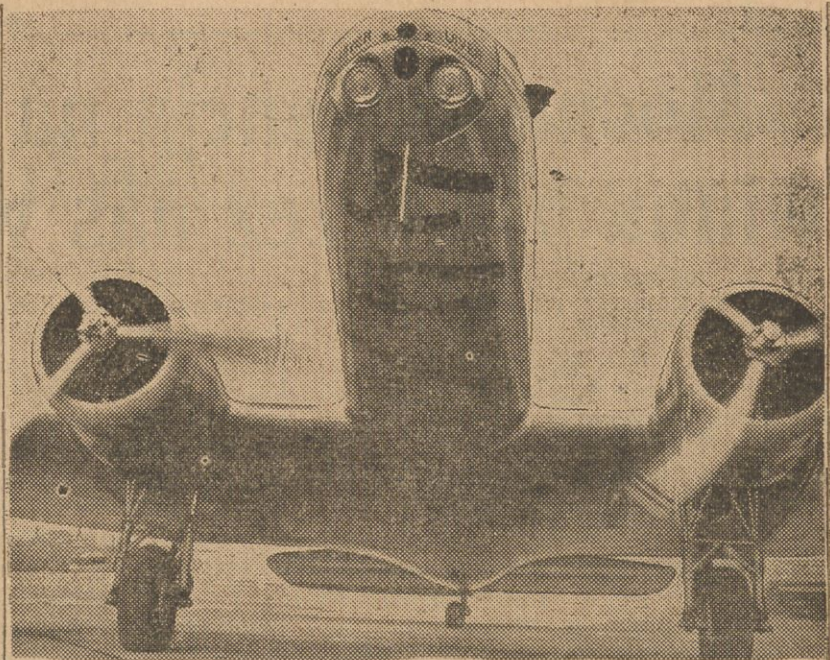


Panchen Lama, zwierzchnik buddyistów, który od 1925 r. przebywa w Chinach, zapowiada swój powrót do Tybetu. (Na lewo).

Nowy podsekretarz Ligi Narodów Marceli Rosenberg, dyplomata sowiecki. (Na prawo).



Rakieta-pocisk, jako środek komunikacyjny budzi ogólne zainteresowanie. Dotychczasowe próby z raketami nie dały dodatnich wyników. Ostatnio inżynier niemiecki Gerhard Zucker pracuje w Anglii nad sporządzeniem rakiety przystosowanej do szybkiego przesłania poczty. Na ilustracji inżynier Zucker obok swej rakiety w otoczeniu zainteresowanych widzów.



„Latający Hotel” samolot holenderski, który zajął II miejsce w locie Londyn — Melbourne, obecnie lecąc do Indii holenderskich spalił się od uderzenia piorunu nad Arabią.



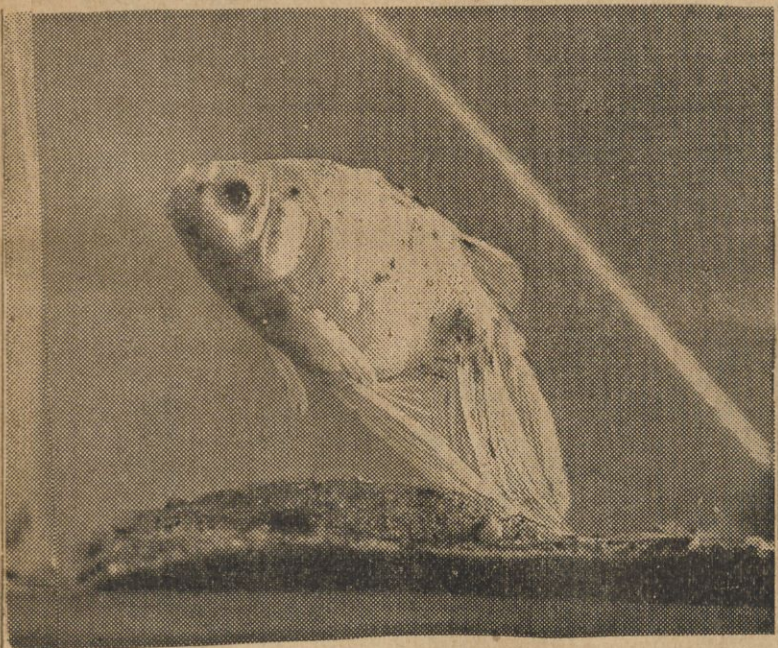
Eleganckie birmańskie lubią grać w karty.



Chicago w szacie zimowej.



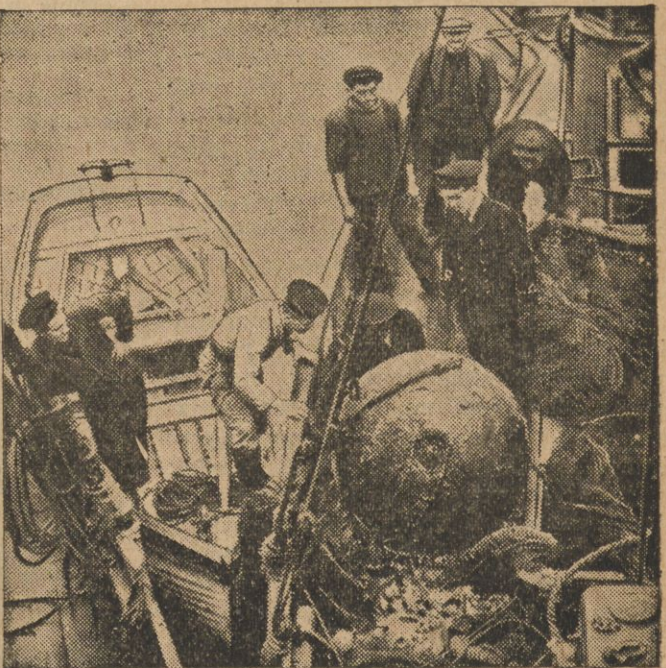
Mistrzowie łyżwiarstwa.



Jeden z dziwów morskich.



Demonstracja inwalidów w Paryżu przeciwko obniżeniu zaopatrzenia.



Mina w sieci. Jeden ze statków angielskich zamiast ryby wyłowił minę morską, pozostałość wielkiej wojny.

Mocna tendencja na rynkach lniarskich winna być przez nas w pełni wykorzystana

Oznaki poprawy na światowych rynkach lniarskich, jakie zaczęły występować zupełnie wyraźnie już w sezonie ubiegłym, nabrały w roku bieżącym cech trwałości, zaś tempo wzrostu cen na włókno lniane we wszystkich postaciach coraz bardziej się zwiększa. Stan dątkowy gatunek włókna sowieckiego tak zw. grupa IV. BKKO. osiągnął ostatnio cenę 50 funtów złotych za tonnę cifa Gandawa — cenę niespotykaną od roku 1930. Notowania cen włókna i przędzy lnianej wykazują stałą tendencję wzrostową i wszystkie dane przemawiają za tem, że tendencja ta będzie trwała nadal, zaś ceny bardziej zwyżkowały.

Tym stanem rzeczy zostali zaskoczeni najbardziej doświadczeni odbiorcy lnu na zachodnich rynkach, w szczególności przedsiębiorcy francuscy. Powszechnie dobre urodzaje lnu i odyte w pomyślnych warunkach atmosferycznych zbiory nakazywały przypuszczać, że ceny na włókno lniane nie tylko nie pójdą w górę, lecz się obniżą w stosunku do cen zeszłorocznych. Tymczasem rzecz się przedstawia obecnie zupełnie odwrotnie. Częściowym wytłumaczeniem faktu znacznej zwyżki włókna lnianego jest — w przeciwieństwie do sezonów ubiegłych — zmniejszenie się, a nawet zanik dostaw lnu sowieckiego na rynki zachodnie. Zasadniczo Sowiety nie przerwały eksportu lnu, z ogólnej ilości 50 tys. tonn włókna lnianego przeznaczonej w roku bieżącym do wywiezienia zagranicę, Sowiety już sprzedały połowę, 25.000 tonn, jednemu państwu — Niemcom. Niemcy płacą Sowietom podług bardzo dogodnego rozrachunku — ściśle mówiąc, Sowiety spłacają Niemcom w ten sposób należności za importowane swe go czasu maszyny — to też przedsiębiorcy francuskie nie mogą z nimi konkurować i, skutkiem tego, stoją przed groźnym zagadnieniem — braku surowca do przetworu. Ponieważ krajowa produkcja lnu we Francji jeszcze nie dosięgła znaczniejszych rozmiarów, przeto surowiec importowany nie może być zastąpiony w potrzebnej ilości surowcem pochodzącym z krajowego.

Wynikiem tego faktu jest ciasnota na rynkach lniarskich i dalsze podbijanie cen. Charakterystycznym jest, że specyjalnym popytem cieszą się średnie i niższe gatunki włókna lnianego, wyczeski i wytrępaki oraz pakuły, które w latach ubiegłych stanowiły niepotrzebny balast i próżno poszukiwały nabywców.

Jednakże nietylko ograniczenie dostaw lnu sowieckiego na rynki zachodnie — europejskie spowodowało zwyżkę cen. Całkiem uzasadnionem wydaje się twierdzenie, że cykl deruty cen surowców włókienniczych już minął i jesteśmy na początku okresu zwyżki i to zwyżki stałej. Bo wszak zwyżkuje nietylko len. Ceny na jutę stopniowo wzrastają, przedsiębiorcy są w poszukiwaniu tego surowca, zaś posiadane zapasy są na wyczerpaniu. Bawelna zwyżkowała przez cały listopad i horoskopy cen na ten surowiec są nadal optymistyczne.

Pomyślną sytuację dla naszego lnu, który jest obecnie poszukiwany na rynkach zagranicznych, powinniśmy w miarę sił wykorzystywać. Opierając się na doświadczeniu z przed lat pięć, gdy nietylko ze względu na niską tendencję cen i na nieznaną rynków zagranicznych, lecz i wobec wyłącznego nastawienia się na eksport lnu zagranicę ponieśliśmy dotkliwie ciężki nie możemy się dać zasugerować wyłącznie kombinacjami eksportowymi, wręcz przeciwnie rozwińmy lniarstwo polskie winniśmy opierać przede wszystkim na rynku wewnętrznym. Gdy będziemy mieli zapewniony zbyt na przeciętne gatunki naszego włókna na rynku krajowym — wówczas dopiero będziemy mogli osiągnąć wysokie zyski z naszego wywozu i stać się poszukiwanym dostawcą wyższych gatunków włókna na rynkach europejskich. Gdyśmy byli uzależnieni od dobrej woli odbiorców zachodnio-europejskich — traktowano nas z góry i płacono za nasz produkt tak niskie ceny, że produkcja lnu zaczęła zanikać. Czyż mając do

czynienia z tak nieobliczalnym gospodarzem kontrahentem jak Sowiety, które wstrzymują się obecnie od dostaw lnu na rynek europejski i tem samem stwarzają popyt na len polski — możemy na tem opierać nadzieje i plany rozwoju gospodarstwa lniarskiego u nas? Tylko kontynuowanie dotychczasowej na szel linii może nas doprowadzić do wyłknięcia celu — przełamania kryzysu chociażby w jednym dziale produkcji rolnej i przyczynienia się do podniesienia gospodarczego wsi kresowej.

Przytoczone wyżej wywody całkowicie pokrywają się ze stanowiskiem Rządu, który dał wyraz swym zapatrywaniom na sprawę preferencji dla krajowych surowców włókienniczych w Uchwałach Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 19 marca 1931 r., 17 grudnia 1932 r. i 5 maja r. 1933.

To też niezrozumiałem mogą się wydać ostatnie poczynienia władz kierujących polityką Monopolu Solnego — wyrażnie zmierzających do zaniechania wy

łączonego opakowania soli w worki lniane i do częściowego nawrotu do worka jutowego. Utrzymanie zdobytej pozycji lnianego worka solnego nie jest dla sprawy lnianej zagadnieniem drobnym. Mając zapewniony zbyt na część naszego surowca na rynku wewnętrznym możemy znacznie ściślej rozszerzać produkcję włókna lnianego przeznaczonego na eksport, bez obawy raptownego, jak przed 5 laty, i tym razem ostatecznego załamania się całej akcji. Pamiętajcie należy, że w roku bieżącym wartość wywozu włókna lnianego z Polski przekroczy kwotę 12 milionów złotych, zaś w przyszłym sezonie może się podwoić. Pomyślniej koniunktury na rynkach lniarskich zmarnować nam nie wolno. Przemawiają za tem tak poważne racje, że ustąpić przed nimi muszą względy na doraźne korzyści — nota bene bardzo iluzoryczne — przedewszystkiem tych instytucji, które są powołane do ujmowania pojęcia zysku nie w pojęciu prywatnego przedsiębiorstwa, lecz w skali państwowej.

T. L.



Mile spędzają czas dzieci tam, gdzie spadło dużo śniegu.

Tajemnica przewodu kominowego

Policja wileńska zaalarmowana została wiadomością o sensacyjnej kradzieży złotego skarbu, która miała miejsce przy ul. Śniegowej 8. Zamieszkuje tam sędziwi pp. Goraczko.

Pani Goraczko od szeregu lat odkładała coś niecoś na starość. W ten sposób struszkowie zebrała 600 rubli w złocie. Zarządzała skarbem p. Goraczki. Twierdziła ona mężowi, że skarb przechowywuje w skrytce, o której nikt nigdy się nie dowie i nigdy ręka złodziejska go nie tknie. Jak się okazało, twierdzenie to było gołosem.

Ostatnio w mieszkaniu pp. Goraczko pojawił się piec. Całe mieszkanie wypełniał zjadliwy dym. P. Goraczko postanowił naprawić defekt i wczoraj, w czasie nieobecności starszki, zaprosił do mieszkania murarza i kominarza —

ojca z synem, którzy podjęli się doprowadzić piec do porządku. Po dokonaniu remontu robotnicy pobrali należność i poszli. Wkrótce po ich odejściu powróciła z miasta Goraczka i mąż musiał pochwalić się, że piec jest już naprawiony.

Pani Goraczka, która chowała pieniądze w specjalnej skrytce mieszczącej się w przewodzie kominowym, zabrała do skrytki. Pieniądzy nie było.

Poszkodowani zameldowali o kradzieży policji, która wszczęła niezwłocznie dochodzenie, zatrzymując obu robotników którzy piec naprawiali. W czasie przesłuchania obaj nie przyznali się do winy. Przeprowadzona w mieszkaniu ich rewizja nie dała pozytywnego wyniku. (c).

Szczeście w nieszczęściu pństwa młodych

Niezwykły wypadek miał miejsce onegdaj w gminie święciańskiej. Dzięki wyjątkowo szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wypadek ten nie pociągnął za sobą tragiczniejszych następstw.

Z kościoła po ślubie wracała do domu młoda para: 23-letnia Paulina Durczyńska i 30-letni Piotr Krawelis. Powoził parobek St. Kurjanis. Skutkiem nieuwagi woźnicy wóz w pewnym mo

mentie stoczył się do urwiska z wysokości przeszło 12 metrów. Mimo tak znacznej wysokości państwo młodzi nie doznali najmniejszego szwanku. Nieco gorzej powiodło się Kurjanisowi, który doznał ogólnych obrażeń ciała. Najgorzej natomiast z katastrofy wyszedł koń: zabity został na miejscu.

Ten wypadek nowożeńców żywo jest komentowany w całej okolicy.



Wśród pism

— Ostatni zeszyt „Polityki Narodów“ (za grudzień 1934) przynosi artykuł o „Płonnych zamarach Doumergue’a“, dokończenie rozprawy Z. Krotowskiego, „Kanał Panamski w dyplomacji Stanów Zjednoczonych“, zwykłe przeglądy polityczne (m. in. St. Barcińskiego „Polityka agrarna a tendencje polityki handlowej w Niemczech“), oraz przeglądy wydawnictw (m. in. o książce K. Chodyńskiego „Kościoł Prawosławny a Rzeczpospolita od 1370 do 1632“) i bibliografii książek. W załączonym do zeszytu „Zbiórce dokumentów“ zamieszczone są teksty dokumentów, dotyczących m. in. sprawy generalizacji traktatów mniejszościowych, oraz wschodnio-europejskiego systemu bezpieczeństwa.

— Nowe państwo, pismo poświęcone zagadnieniom życia państwowego i międzynarodowego pod red. prof. Wacława Makowskiego. — Zeszyt 3 (11) tomu III-go poświęcony jest kwestjom politycznym i ustrojowym Austrii i Niemiec. Zawiera m. in. art. dr. Ad. Bergera „Nowa konstytucja austriacka“, dr. A. Mycielskiego „Podstawy ustrojowe Niemiec współczesnych“. Poza tem Sprawozdania (m. in. o książce Ign. Czyny „Absolutyzm ustrojowy“), Bibliografii (bibliografia spraw ustrojowych L. Zieleniewskiego), oraz stenogramy prac Komisji Konstytucyjnej Sejmu.

— Biuletyn polsko-ukraiński Nr. 51—52 z r. 1934 zawiera bardzo ciekawy artykuł swego redaktora, W. Baczkowskiego p. t. „Rozważania niesentymtalne“. Autor w obszernym wywodzie rozwija tezę, iż „ukrainizm“ jest naszym sojusznikiem, gdyż tylko wspólnie z nim będziemy mogli skutecznie, lub co najmniej skutecznie przeciwstawić się kwantytatywnym wartościom Rosji imperjalnej, Moskwy po-Czyn gischanowej, przeciwstawić się organicznym tendencjom rozwojowym moskiewskiej Europy“. Dalej H. I. Zubieński omawia problem celibatu kleru grecko-katolickiego. I. K. wskazuje na dane przemawiające za tem, że Maurycy Mochacki był pochodzenia ukraińskiego. F. Z. przypomina wydany przed 25 laty w Kijowie polsko-ukraiński „Noworocznik Literacki“, objaw przyjaźni współpracy autorów polskich i ukraińskich na Wielkiej Ukrainie. Poza tem szeregiem mniejszych artykułów, oraz rubryki „Varia“ i „Ze świata i z kraju“ uzupełniają zeszyt gwiazdki tego pożytecznego i ciekawego wydawnictwa, służącego sprawie zbliżenia i porozumienia polsko-ukraińskiego.

Ponura tajemnica przejazdu kolejowego

Donosiliśmy już, że w wigilję świąt Bożego Narodzenia na przejeździe kolejowym pod Wilnem na szlaku Wilno — Kolenja Kolejowa, rozegrał się wstrząsający dramat samobójczy. Pod koła pociągu rzucił się jakiś nieznanymi męczyzna, któremu koła pociągu odciały głowę.

Mimo, że od dnia samobójstwa upłynęło już kilka dni, policja dotychczas nie zdołała ustalić tożsamości tragicznie zmarłego. Wyjaśniono, iż mieszkał on niemeldowany przy ulicy Zarzeczniej. Zrana w Wigilję opuścił swoje mieszkanie i wieczorem popłynął samobójstwem.

Policja rozesała podobizny tragicznie zmarłego do szeregu urzędów śledczych na terenie Rzeczypospolitej, lecz narazie nie konkretnego nie ustalono. (c).

Zwłoki żołnierza na torze kolejowym

Na torze kolejowym w pobliżu stacji Mosty znaleziono trup żołnierza. Władze wszczęły dochodzenie celem ustalenia przyczyny śmierci. Nie jest wykluczone samobójstwo.

W pow. dziśnieńskim stanęły rzeki i pozamarzały jeziora

Z powiatu dziśnieńskiego donoszą, że pozamarzały tam wszystkie mniejsze rzeki. Lodem pokryły się również wszystkie jeziora i stawy. Dźwina jeszcze nie stanęła.



Mieszkańcy wielkiego miasta wybierają się na sporty zimowe chociaż śniegu nie ma.

Dokarmiajmy w zimie ptaki

Poruszać temat bynajmniej nie nowy. Pisano o tem już wiele, sam niejednokrotnie drukowałem artykuły w powyższej sprawie, utarł się jednak w Polsce bardzo chwałebny zwyczaj, iż z nadejściem zimy, każde poważniejsze pismo, zarówno codzienne jak i naukowe, udziela nieco miejsca zagadnieniu opieki nad ptakami.

Sprawa ta jest zawsze aktualna, bo wiem na polu ochrony ptactwa bardzo mało u nas dotąd się zrobiło, chociaż wszyscy się godzą z faktem, że ptactwo nasze bezwzględnie opieki i ochrony potrzebuje i że liczba tych pierzastych do broczyńców lasów, pól i ogrodów z każdym rokiem maleje. Składa się na to w pierwszym rzędzie rozwój gospodarki rolnej, kosztem terenów zalesionych i z drzewionych, będących siedzibą większości ptaków, oraz miejscem ich żerowisk. Wycinanie starych, dziuplastych drzew pozbawia ptaki miejsce na gniazda, wreszcie rozpowszechnione wśród młodzieży szkolnej barbarzyńskie strzelanie ptactwa z flowerów w czasie wakacji i feryj świątecznych, dziesiątkuje szeregi naszych drobnych śpiewaków, a nieraz po zabiciu rodziców — giną straszną śmiercią głodową i pozostawione w gnieździe pisklęta. Nadchodzi więc chwila, w której człowiek musi zająć się ptakami i zagwarantować im choćby minimalne warunki egzystencji.

Przed kilkoma dniami spadł pierwszy śnieg — zapowiedź nadchodzącej zimy, okrywającej białą powłoką pola i lasy, podwórka i ulice. Zobaczmy niebawem gromadki pocziwów, szarych wróblu, zbiedzonych, zziębniętych z nastrożonym pierzem, wyszukujących na jeźdni i w rynsztokach jakichś resztek z ludzkiego stołu, ujrzymy barwne sikorki, uwijające się po gałęziach drzew w poszukiwaniu pożywienia. Ciężkie jest ich życie w ciągu mroźnych miesięcy zimowych, to też powinniśmy im pomóc.

Zwracam się z apelem do dzieci i młodzieży szkolnej, do naszych pań, których serca są zawsze bardziej wrażliwe na wszelką niedolę, zarówno ludzką jak i zwierzęcą, wreszcie do nauczycieli szkół średnich i powszechnych o zorganizowanie akcji dożywiania ptaszek. Ci, których stać na pewne, zresztą nikłe wydatki — niech urządzią u siebie karmniki, według podanego niżej opisu, wszyscy inni niech sypią ziarno, czy kaszę (tak zwane u nas „krupy”) na odmiennie ze śniegu parapety okien, lub zwykajny kawałek deski, przybity do ściany czy drzewa. Nie chodzi bowiem o to, jak będziemy pokarm ptakom podawali, a tylko byśmy naprawdę dbali o dostarczenie im codziennie potrzebnego pożywienia. Z karmników będą korzystały rozmaite gatunki ptaków, należących do najpożyteczniejszych. A więc wszystkie gatunki sikor, wróble i kowaliki, zaś na

peryferiach miasta żerowiska będą odwiedzały ponadto krzykliwe kawki, piękne sówki, żółte trznadły i czubate dzierlatki.

Przechodząc do bliższych wskazówek, chcę wspomnieć o tem, czym należy karmić ptaki. Szeroko rozpowszechnione jest sypanie „okruchów ze stołu”, tymczasem są one nietylko bezużyteczne, ale nawet szkodliwe. Chleb, lub bułka pod wpływem wilgoci bardzo szybko kwaśnieją, a spożyte przez zgłodniałe ptaki — powodują u nich choroby żołądka. **Pożywienie** w okresie chłódów powinno być tłuste, sprzyjające organizmowi w wytwarzaniu potrzebnego ciepła. Najlepsze zatem są ziarna konopi, rzepaku, lnu, lub maku, z dodatkiem jałowa i t. p. w które trzeba się zaopatrzyć już późną jesienią. O ile ktoś takiego pokarmu nie posiada, powinien sypać ptakom kaszę (krupy) jęczmienną lub gryczaną.

Dla sikor trzeba dodawać do innego pożywienia — tłuszcze zwierzęce, a więc kawałki słoniny, lub surowy tóg wołowy, czy barani. Robi się to w sposób zupełnie prosty: kawałek tłuszczu, czy słoniny przywiązuje się mocnym sznurkiem do słupka, na którym umocowane jest żerowisko, albo do pionowej gałęzi drzewa. Przywiązywać trzeba starannie, obwijając kilkakrotnie słoninę sznurkiem, gdyż ptak może wyszarpnąć cały kawałek i unieść go na drzewo, gdzie zazwyczaj gubi.

Po opisie podawanego ptakom pokarmu, wspomnę o samem żerowisku. Naj

pospolitszym i najłatwiejszym do urządzania karmnikiem jest zwykła deseczka prostokątna, lub kwadratowa, opatrzona po brzegach niską listewką, chroniącą znajdujący się na żerowisku pokarm przed zdmuchnięciem przez wiatr. Deseczkę taką może zastąpić wieko jakiejś małej skrzynki drewnianej, lub pudełka. Przy umieszczaniu karmnika trzeba wybierać miejsca osłonięte, zaciszne, by skrzydlaci goście nie byli narażeni na przeciągi i wiatr, oraz możliwe w takich punktach, aby ciągle kręcenie się ludzi w pobliżu nie płoszyło ptaków i nie przeszkadzało im w spożywaniu nasypanej karmy. Pamiętać jednak trzeba o tem, że żerowisko musi być widoczne z okna, gdyż dopiero wtedy działwa nasza ma możność obserwacji swych pierzastych pupiłków, a to jest właśnie główną atrakcją miłośników. Karmnik deseczkowy umocowuje się na wbitym w ziemię paliku, na gałęzi drzewa, lub na rapiecie zewnętrznym okna. Dobrze jest urządzić nad nim dach z deseczek, czy świerkowych gałęzi, by padający śnieg nie zasypywał żerowiska.

Z powodu braku miejsca, ograniczyć się muszę tylko do paru wskazówek, sądzę jednak, że tych kilka uwag dla początkujących opiekunów ptactwa w zupełności wystarczy. Jeżeli zaś ktoś z Czytelników zechce poinformować się dokładniej w sprawie urządzania bardziej potrzebne wskazówki w książeczkę B. Dyakowskiego p. t. „Jak robić gniazda i opiekować się ptakami”.

Leopold Pac - Pomarnacki.

Na Sylwestra!

„Reine des Reinettes”
demi-sec
Makowskiego

z Kruszwicy
Najlepszy
z szampanów!!!

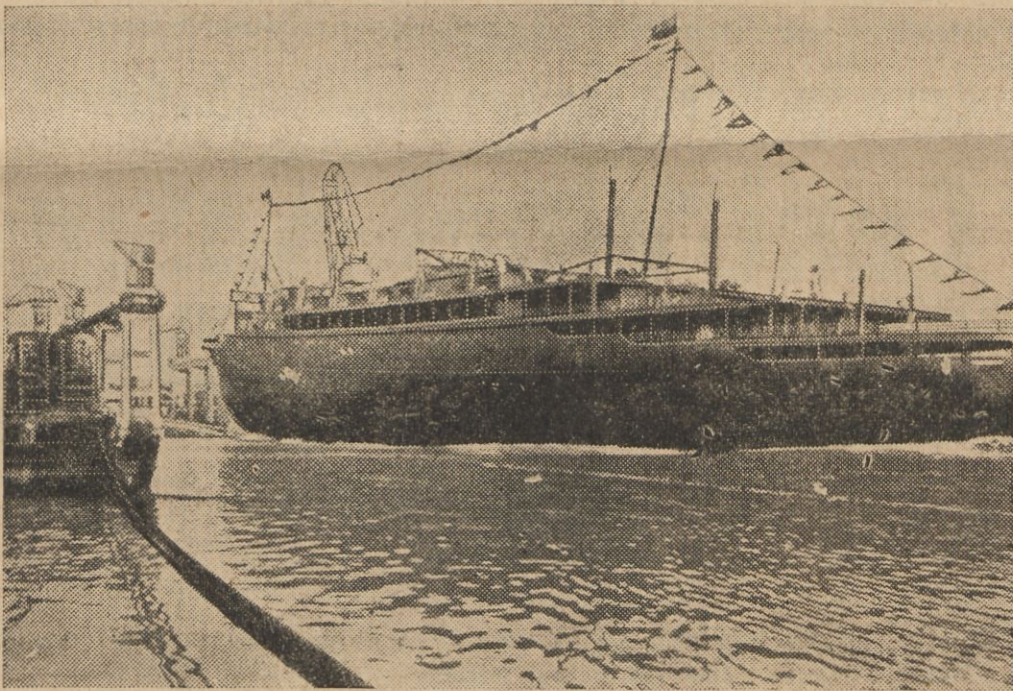
Nowości wydawnicze

— **Ordynacja Podatkowa i Ustawy Podatkowe.** Komentarzem zaopatrzyli Kamrowski i Dr. Kzepacki. Stron 994. Poznań 1935 Wydawnictwo Księgarni Wł. Wilaka. Od dwóch miesięcy obowiązują Ordynacja Podatkowa, która zawiera przepisy proceduralne dla dziesięciu bezpośrednich podatków państwowych. Obszerna ta ustawa, do której odnosi się również rozporządzenie Wykonawcze, doczekała się komentarza. Nowe wydawnictwo Ordynacji Podatkowej zawiera prócz tekstu ustawy, rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu, którego poszczególne paragrafy wydrukowano kursywą i zamieszczono po odnośnych artykułach ustawy. Autorzy przy poszczególnych artykułach ustawy zamieścili obszerny komentarz. Podnieść należy, że prócz komentarzy znajdujemy w nowym wydawnictwie przy odnośnych artykułach uzasadnienie rządowe, wyjątki z przemówień i wywiadów prasowych Ministra Skarbu Zawadzkiego, przemówienia sprawozdawcy projektu ustawy na plenum Sejmu posła Rudzińskiego i na plenum Senatu senatora Zaczka, a ponadto szereg opinii, odnoszących się do ordynacji. Związku Izby Przemysłowo-Handlowej Rzeczypospolitej Polskiej. Stowarzyszenia Kupców Polskich, wyjątki z przebiegu obrad Komisji dla Handlu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które to dane umieszczono przy odnośnych artykułach, co ułatwia Czytelnikowi zapoznanie się z nowymi przepisami i ogromnie przyczynia się do uzupełnienia komentarza obydwóch autorów.

Nader obszernie potraktowany został dział Ordynacji Podatkowej (art. 87 — 95) traktujący o księgach handlowych i gospodarczych, ponieważ Ordynacja oraz wydane do niej rozporządzenie wykonawcze poraz pierwszy razem zgrupowały przepisy, odnośnie prowadzenia księgowości, jako materiału dowodowego przy wymiarze podatków. Komentarz do tego działu Ordynacji obejmuje 115 stron druku, a podając wyjątki z kodeksu handlowego, kodeksu karnego i dodatkowych ustaw w sprawie księgowości będzie nader cennym informatorem dla firm prowadzących księgi handlowe. Rozporządzenie wykonawcze do Ordynacji zawiera około 30 formularzy rozmaitych wzorów zeznań, deklaracji, zgłoszeń i t. d. W książce znajdują się ponadto teksty siedmiu ustaw podatkowych wraz z rozporządzeniami wykonawczymi (dochodowego, przemysłowego, od nieruchomości, od lokali, od nie których zajęć zawodowych i od energii elektrycznej) przyczem podobnie jak przy Ordynacji przepisy rozporządzeń wykonawczych zostały umieszczone odmiennym drukiem, zaraz przy poszczególnych artykułach ustaw podatkowych. Książka zawiera nadto osiem nader obszernych skróconych alfabetycznych, z oznaczeniem nie tylko artykułów, ale i stron, co znakomicie ułatwi Czytelnikowi znalezienie szukanego przepisu regulowanego bądź przez Ordynację Podatkową bądź przez ustawy podatkowe i rozporządzenia wykonawcze.

Wygodny format oraz trwała płócienna oprawa sprawią, że książka może oddać bardzo dużo usług naszym sferom przemysłowo-handlowym.

Okręt „Piłsudski” na morzu



W związku z umieszczonym we wczorajszym „Kurjerze” wywiadem z p. Wandą Pełczyńską podajemy naszym Czytelnikom jeszcze jedno zdjęcie okrętu „Piłsudskiego”.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

31

Na Czerwonej Przełęczy

Jeszcze nie ochłoniawszy ze zdumienia, Irena usłyszała ślad za tem... głos kobiety. Była to jakby krótka odpowiedź. Kilka słów zaledwie wypowiedzianych tonem stłumionym i najwyraźniej proszącym. Potem znowu odezwał się doktor Netreba. Teraz mówił już pocichu, chwilami zniżając głos do szeptu, który zaledwie dolatywał poprzez drewnianą powalę. Ale Irena, nawet nie słysząc słów, powzięła nagle przekonanie, że musi to być pogroźka. Przeczucie nie omyliło jej. Na łozie rozległ się naraz głuchy łoskot uderzenia i pełny rwogi, bolesny krzyk śmiertelnie przerażonej kobiety.

Irena nie czekała dłużej. Prawie nie zdając sobie sprawy, czy naraża się na jakieś niebezpieczeństwo, rybiegła ze swego pokoju i wspiawszy się nie bez trudu po stromych, podobnych do drabiny, schodach, ocisnęła śmiało kłamek.

Drzwi nie ustąpiły. Co więcej, w izdebce przyrodka panowała teraz zupełna cisza i młoda dziewczyna pierwszej chwili powzięła podejrzenie, że padła ofiarą halucynacji. Wobec tego nieoczekiwanego spoko-

ju nocnego, kiedy nigdzie dokoła nie zaszemrał nawet najłżejszy szelest, pomyślała, że głosy, jakie tylko co słyszała, musiały być zapewne wytworem jej wyobraźni, zaostrej dłuższą samotnością i uprzedzeniem, powziętem co do osoby dziwaka-kierownika stacji.

Poczuła, że twarz jej oblewa się nagłym rumieńcem wstydu i w pierwszym odruchu była gotowa wycofać się spowrotem w bezpieczne zacisze małej komnatki na dole, aby uniknąć spotkania z szyderczym uśmiechem doktora Netreby. W następnej chwili jednak zaniechała tego.

— Niech się dzieje co chce — pomyślała, zagryzając wargi z uporem i zapukała stanowczo do drzwi. W odpowiedzi usłyszała dobrze znany głos.

— Pani jeszcze nie śpi? — zapytał przyrodnik.

Głos jego dźwięczał zupełnie spokojnie i zabrzmiał bardzo blisko. Twarz mówiącego musiała się znajdować tuż przy drzwiach. Odpowiedzi nie przedził żaden odgłos kroków, żadne stapanie po wiecznie skrzypiących deskach podłogi. I wtedy Irena zrozumiała, że nadejście jej było spodziewane, że obserwowano ją od samego początku, od chwili wstąpienia na pierwszy szczebel drabiniastych schodów, a zatem podejrzenia nie były bezzasadne. Coś tajemniczego, coś niezrozumiałego działo się tu z całą pewnością. Ale co?

— Wyjaśnię tę zagadkę teraz albo nigdy — po-

wiedziała sobie Irena, postanawiając, że będzie dobić się, choćby miała tu stać do białego rana.

I zdumiała się, bo drzwi nieoczekiwanie otworzyły się na oścież i, oświetlony światłem olejnej lampki,

Irena ściągnęła brwi. Kto wydał tajemnicę jej umowy z chłopcem Montecervich? Więc aż tak daleko była tu pod kontrolą? Jak w więzieniu.

Doktor Netreba najwidoczniej odgadł jej myśli, bo ponurą jego twarz, która wydawała się w tej chwili jeszcze ciemniejsza niż zwykle, rozjaśnił uśmiech nawpół ironiczny, a nawpół przyjazny.

— Proszę wybaczyć memu biednemu niemiow — odezwał się schylając zlekka głowę. — Oleksa czytać nie umie, nie mógł więc wiedzieć, że te listy są adresowane do pani. Stosunkowo niedawno, nad wieczorem, obchodząc, jak zwykle polanę, zauważył, że ktoś skrada się do źródła. Oto wszystko. Oleksa jest bardzo spozstrzegawczy i bezgranicznie oddany swemu panu. Proszę mi wierzyć, panno Ireno, że ten głupawy wyrostek, który słucha mnie jak samego Pana Boga, ma pod swoją opieką nietylko orły a jednak daje sobie doskonałe radę.

Roześmiał się cichym gardłowym głosem może dlatego, że Irena cofnęła się nagle z wyrazem grozy w oczach.

która paliła się na małym stoliku pod oknem, stanął

Wieści i obrazki z kraju

Grodno

— **POWSTAŁ TU NOWY ZWIĄZEK** niższych funkcjonariuszy i robotników administracji wojskowej.

Na organizacyjne zebrania przybyło 400 osób, które jednogłośnie uchwaliły przystąpić do związku.

Głębokie

— **Odbyło się Walne Zebranie członków Spółdzielni „Rolnik”**. Na zebranie przybyli członkowie z najodleglejszych miejscowości powiatu w liczbie 29 osób. Obrady zajął wiceprezes Rady Nadzorczej p. Władysław Czarny. W toku obrad przyjęto bilans za rok ub. i uchwalono preliminarz na rok 1935. Bilans Spółdzielni wyraża się cyfrą 355.000 zł. Obrót — 747.000 zł. Przecież rok bilansowy zamknięto z nadwyżką. Fundusze własne wynoszą 547.000 zł. Ważną uchwałą było obniżenie wysokości udziałów z 50 zł. na zł. 10. Umożliwi to bowiem szerszym masom wpisanie się na członków Spółdzielni.

W końcu walne zebranie uchwaliło wyrazić podziękowanie p. gen. Litwinowiczowi Dowódcy OK. Grodno oraz szefowi Intendencji za przychylne traktowanie potrzeb tutejszego rolnictwa, co wyraziło się w zakupie za pośrednictwem „Rolnika” znacznej ilości owsa dla wojska. Spółdzielnia „Rolnik” odgrywa ważną rolę na tutejszym terenie w dziedzinie obrotu towarami oraz regulacji cen na nawozy sztuczne i ziemię płodną.

— **Nowy wójt w Łużkach**. 20 b. m. Rada Gminy w Łużkach dokonała wyboru nowego wójta, którym został b. burmistrz m. Dokszyce p. Zegota. Dotychczasowy wójt gminy łużeckiej został wybrany burmistrzem m. Dziśny.

— **„Dni przeciwegruźlicze”**. W okresie do 10 stycznia 1935 roku odbędą się na terenie powiatu dziśniewskiego „Dni Przeciwegruźlicze”. W związku z tem z inicjatywy wiceprezesa Kowalskiego zostało zwołane w dniu 21 b. m. zebranie przedstawicieli władz i społeczeństwa, celem powołania komitetu powiatowego do przeprowadzenia akcji przeciwegruźliczej.

Na przewodniczącego komitetu powołano lekarza powiatowego dr. Janusza Zasławskiego. W skład komitetu weszli wszyscy lekarze miejscowi oraz przedstawiciele organizacji kobiecych. Komitet zajmie się przeprowadzeniem odpowiedniej propagandy, zorganizuje kwesty i loterie oraz szereg imprez dochodowych.

— **W związku z zakończeniem akcji pomocy głodującym**, dotkniętym klęską nieurodzaju w r. 1933, komisja rewizyjna dokonała sprawozdania całości akcji, przeprowadzonej przez komitet powiatowy. Z ostatniego sprawozdania komitetu wynika, że udzielona w r. 1934 pomoc przybrała duże rozmiary. Świadczą o tem liczby osób które z tej pomocy korzystały. W lutym korzystało z pomocy 6261 osób, w marcu 19697, w kwietniu 29088, w maju 33297, w czerwcu 33814, w lipcu 9038, w sierpniu 1708, we wrześniu 8520, w październiku 3965.

Komitet dysponował środkami przydzielonymi przez Rząd oraz ofiarami zebranymi na terenie powiatu. Z Funduszu Pracy otrzymano maki 660 tonn, żyta 985 tonn, soli 50 tonn i cukru 10 tonn. Pomoc w gotówce wyraziła się w subwencji wojewódzkiego komitetu — 5684 zł. Wydział Powiatowy — 3879 tonn i w zebranych ofiarach 3824 zł.

Przy udzielaniu pomocy ze względów wychowawczych był zastosowany odrodek na drogach, to też z tytułu otrzymanych zapomóg odpracowano 81055 dniówek pieszych i 16538 dniówek furmankami.

Udzielona pomoc poza umożliwieniem ludności przetrwania do zbiorów przyczyniła się wydatnie do podniesienia stanu dróg na terenie powiatu.

Dziśna

— **POWSTAŁO TU TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ GIMNAZJUM W DZIŚNIE**. Celem Towarzystwa jest ścisła współpraca czynników społecznych z gimnazjum. Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum ma wspierać szkoły tak moralnie jak i materialnie przyczem na odbytem organizacyjnym zebraniu położono główny nacisk na stronę moralną współpracy. W ten sposób społeczeństwo weźmie udział w pracy wychowawczej, starając się wytworzyć dla szkoły możliwie jak najprzychylniejszą atmosferę, a z drugiej strony usiłowania szkoły znajdą silniejszy oddźwięk w życiu społeczeństwa. Ta nowa organizacja ma bardzo szerokie i nader wdzięczne pole do pracy, a osoba jej prezesa p. burmistrza Artura Freya daje dostateczną rękojmię, iż Towarzystwo zdoła swe cele jak najlepiej zrealizować.

— **TEGOROBNY KARNAWAŁ** zapowiada się w Dziśnie bardzo dobrze. Ze znanych nam już projektów musimy wymienić bal Towarzystwa Przyjaciół Gimnazjum, bal Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz zabawa taneczna Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Już rozpoczęły się prace nad zorganizowaniem tych imprez, które odbędą się z końcem stycznia oraz w 1 połowie lutego.

Tutejszy.

Brasław

— **„Wszystko na weselo”**. Pod tym tytułem niedawno ZPOK Brasław zorganizował wieczór, który ścigał tłumy gości na salę. Taka frekwencja świadczy o dwóch rzeczach: 1) że społeczeństwo nasze potrzebuje rozrywki i 2) że cel wieczoru, zdobycie środków na prowadzenie Ochronki dla biednych dzieci, znalazł żywy odzew wśród społeczeństwa, które zawsze chętnie wspomaga biedne dzieci.

Na program wieczoru złożył się szereg wesołych skeczów i jednoaktówek, wykonanych przez ruchliwy zespół amatorski 19 Baonu K. O. P. ze Słobódki, w reżyserji świetnego komika por. Kwiatkowskiego. Zespół ten, żywo oklaskiwany — wykonał swój program bezinteresownie, pragnąc również przyczynić się do zasilenia kasy ochronki.

L. M.

Orany

— **Pasterka w kościele wiejskim**. Obecni na Pasterce w kościele parafialnym w Rudni byli mile zaskoczeni, słysząc z chóru piękne kolendy, wykonane przez chór pod kierunkiem

p. Stanisława Milewskiego, nauczyciela szkoły powsz. w Naszkuńcach. Słyszeliśmy dwa chóry: młodzieży i dzieci szkolnych. Należy wyrazić uznanie p. Milewskiemu, który swoją pracą przyczynił się do uświetnienia nabożeństwa przez zorganizowanie chóru z młodzieży, zamieszkałej we wsiach daleko od siebie położonych, która nigdy nie brała udziału w chórach, przeto nie zawsze żyjącej ze sobą w zgodzie. Takowi organizatorowi należy przypisać stworzenie tego chóru, a pracowitości, że te surowe głowy zostały tak wyrobione, by można było ważyć się na publiczny występ.

O.

Podbrodzie

— **Wigilia Strzelecka**. 21 b. m. odbyła się wigilia Oddziału Z. S. w Podbrodziu. Dość ciśnie światlica o godz. 18 zapełniła się licznymi gośćmi i strzelcami z Podbrodzia, Korkożyszek i Żułowa.

Wśród gości byli p. płk. Świerczyński — dowódca 23 p. ul. p. rtm. Malecki, burmistrz m. Podbrodzia, przedstawiciele Federacji, KPW, i miejscowej szkoły powszechnej. Po złożeniu życzeń przez prezesa Oddziału p. Wiktora Klemma, zabrał głos p. płk. Świerczyński, składając życzenia dla oddziału.

W miłym nastroju wigilia przeciągnęła się do późna pozostawiając niezatarte wrażenia wśród 55 zebranych osób.

Na zakończenie komendant Oddziału p. Jan Młynarczyk w imieniu strzelców złożył Zarządowi podziękowanie za urządzenie wigilii. Specjalnie czynny udział w urządzeniu wigilii brała p. Halina Malecka, która nie szczędząc pracy sama potrafiła wszystko przygotować, a mimo zmęczenia przyczyniła się do miłego serdecznego nastroju wśród zebranych za co strzelcy składają Jej serdeczne podziękowania.

Obecny.

Choroby na Wileńszczyźnie

W dniach od 16 do 22 grudnia na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące wypadki zachorowań:

10 wypadków ospówki (2 zgony), 14 — duru brzuszego, 11 — duru plamistego, 33 — płonicy (2 zgony), 18 — płonicy (1 zgony), 1 — zapalenia opon mózgowych, 29 — odrzy, 4 — różni, 14 — kszuśca, 5 — zakażenia pęcherzyka, 18 — gruźlicy (7 śmiertelnych), 362 — jaglicy.

Najkorzystniejsza i najlepsza lokata oszczędności

Centralnej Kasie SPÓŁEK ROLNICZYCH

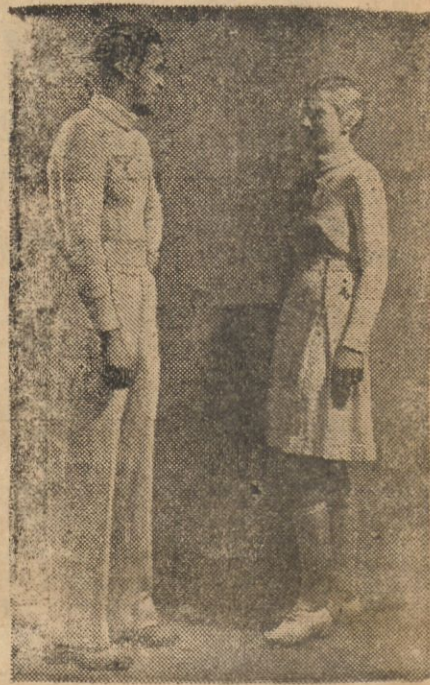
Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28

Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5 1/2%).

Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko majątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców.

Centralna Kasa istnieje od roku 1909; udziałowcami jej są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

Olimpijskie ubrania



Wzór ubrania, które zostało ustalone w Niemczech dla uczestników i uczestniczek zawodów olimpijskich, które się odbędą w Berlinie w 1936 roku.

Kto może wyjechać do Argentyny

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości że zgodnie z obowiązującymi przepisami emigracyjnymi, do Argentyny mogą wyjeżdżać następujące kategorie osób:

- 1) posiadacze imiennych wezwań czyli t. zw. „permiso de desembarco”, wystawionych przez krewnych w Argentynie;
- 2) reemigranci, bez wezwań, którzy przybyli do Polski na czasowy pobyt i mogą udowodnić odpowiednimi dokumentami, że istotnie zamieszkali w Argentynie;
- 3) rodziny rolnicze lub samotni rolnicy, udający się w charakterze osadników, a posiadający poza kosztami przejazdu i opłaceniem wizy 1500 peso arg. (około 2.300 zł.) na zakup ziemi. Osoby te po przybyciu na miejsce samorządnie zakupują ziemię.

Karta okrętowa 3-ej klasy do Argentyny kosztuje zł. 775 od osoby, powyżej lat 10. Dzieci od lat 5 — 10 płacą pół karty okrętowej, zaś 1 roku do lat 5 — ćwierć karty. Osadnicy korzystają z ulgowych kart okrętowych płacąc bowiem zł. 667,50 za całą kartę. Wiza argentyńska ulgowa wynosi zł. 43,70, norma zaś — 145,20 zł.

Reemigranci odpłacają ulgową wizę argentyńską. Osadnicy również odpłacają ulgową wizę, ale muszą posiadać czek gwarancyjny na im Dyrekcji Emigracyjnej w Buenos Aires w wysokości 30 peso oro (zł. 101,50) od osoby od 15.

Po osiedleniu się na roli, Dyrekcja Emigracyjna czeka zwraca. Posiadacze wezwań argentyńskich odpłacają za wizę taryfę ulgową, o ile o dze wymienione jest w treści tego wezwania.

Bliższych informacji oraz pomocy w wybienu dokumentów podróży udzielają zupełnie bezpłatnie biura Syndykatu Emigracyjnego i prowincji oraz Centrala w Warszawie ul. Kró Alberta 7 (dawniej Niecała).

WĘGIEL pierwszorzędnego Górnolask. konc. „Progres” poleca **M. DEULL**

WILNO, ul. Jagiellońska 3, telefon 8-11
Własna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 999

w progu doktor Netreba. W wyciągniętej ręce trzymał kilka kopert.

— Oto pocztą dla pani — oświadczył swoim zwykłym, nieco oschłym, ale grzecznym tonem. — Oleksa znalazł te listy ukryte pod kamieniem przy źródle i oddał mi przed chwilą.

Nie odpowiedziała ani słowa i odwrót jej miał wszelkie cechy ucieczki. Biegła nadół po stromych schodkach, ryzykując, że w ciemności, jaka zalegała po nagłym zatrzaśnięciu drzwi przez doktora Netrebę, spadnie z któregoś koszlawego szczebla. Biegła, bo pragnęła znaleźć się jak najprędzej w swej sypialni, która w tej chwili wydała się jej symbolem bezpieczeństwa, zbawieniem, zaciszem, niedostępnym dla wroga. Po raz pierwszy w życiu poznała uczucie lęku, ona, co śmiała się niegdyś z płochliwości koleżanek, utrzymując, że nie wie, co to jest strach.

Teraz wiedziała już. Niezrozumiała groza ogarnęła ją na widok tego, co w chwili, gdy dziwny przyrodnik odsunął się nieco, zamajaczyło nad żelaznym łóżkiem, stojącym w kącie izdebki.

Był to zawieszony na ścianie obraz — obraz Madonny, którego bogata sukienka w słabym świetle lampki olejnej skrzyła się złotem i połyskiwała tęczowo całą gamą beczennych kamieni — rubinów, szmaragdów i szafirów. Kosztowne to cacko musiało nie-

wątpliwe być dziełem jakiegoś złotnika-artysty dawnych pobożnych czasów. Obraz musiał chyba pochodzić ze skarbcza jakiejś świątyni grecko-katolickiej, czy prawosławnej, a przedtem — kto wie — może jego przebogata suknienka lśniła nad wezgłowiem łóża jednego z cesarzy bizantyjskich.

Wszystkie te domysły, niby błyskawica, przemknęły przez głowę Ireny na widok nieznajomego bogactwa tej ikony, co wisiała nad prostym poławem łóżkiem doktora Netreby, ale powód grozy był inny.

Oto wychylające się z obsypanej klejnotami sukienki obrazu oblicze Madonny było żywą twarzą żywej kobiety. Twarz ta patrzyła na Irenę oczami pełnymi bólu i trwogi, a usta jej były rozchylone jak do krzyku.

ROZDZIAŁ VI.

Zwarjowana wyprawa.

Podobnie zwarjowanej wyprawy jak ta, która pewnego lipcowego poranka wyruszyła ze Lwowa, udając się gdzieś w niewiadomym kierunku, ale w każdym bądź razie w kierunku gór karpacczych, dotąd jeszcze nie notowały dzieje filmu polskiego. Stwierdzano to ogólnie. Wszyscy, którzy mieli coś wspólnego ze sprawami białego ekranu, wyrażali się o możliwych wynikach imprezy, przedsięwziętej przez młodego reżysera

stołecznego, jak najwyraźniej ujemnie.

— Wiadomo, że warszawista dużo oleju w głowie mieć nie może. Szkoda każdego słowa. Ale żeby być aż tak lekkomyślnym...

— O kim pan mówi, przepraszam? — pytał grzecznie siedzącego przy stoliku w znanej kawiarni jego mościa z baczkami, sąsiad bez baczek.

— O kim? Ta pewnie, że o Brachwiczu, panie dziejku. Pisz „Słowo”, że będzie kręcił film w górach. Wyjeżdża podobno już jutro, panie dziejku, a zaangażował dopiero dwie aktorki.

Z temi aktorkami też coś było nie w porządku. Pisma lwowskie wprawdzie podały ich nazwiska, ale były to właściwie pseudonimy o nader rozległej skali niewiadomych możliwości. Jakiś reporter przytem netylę pisał, ile opowiadał, że zdarzyło mu się widzieć obie damy w poczekalni hotelu, w którym mieszkał młody reżyser warszawski.

Z tego więc źródła dowiedziały się przedewszystkiem kawiarnie, a potem i całe miasto, że P. a Veroni jest jasną, zapewne nieco utlenioną blondynką; ma oczy niebieskie, Rita Nervi natomiast miała oczy nie określone, trochę szare, a trochę zielonkawe, zaś buja na jej czupryna odznaczała się podobno barwą, aż na zbyt wyraźnie wprost kruczo-czarną.

(D. e. n.)

Przyjęcie życzeń noworocznych na rece p. Wojewody

W dniu 1-go stycznia 1935 roku o g. 13-iej w wielkiej Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego p. wojewoda Władysław Jaszczołt przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu Rzeczypospolitej od przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, uniwersytetu, samorządu, stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz społeczeństwa.

Zgon wileńszczyzny — działacza niepodległościowego

Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego w Wilnie ś. p. **Dominika Rymkiewicza**, członka Stowarzyszenia b. więźniów ideowych.

Zmarły był znanym na terenie Wilna i Wileńszczyzny działaczem niepodległościowym z czasów zaboru rosyjskiego. Za działalność swą zwłaszcza wśród organizacji robotniczych był on kilkakrotnie więziony przez Rosjan.

Bank rzemieślniczy

W sferach rzemieślniczych zapadła ostatnio bardzo doniosła dla ogółu rzemieślników decyzja utworzenia wszechpolskiego banku rzemieślniczego.

Należy zaznaczyć, że koncepcja uruchomienia takiego banku wyszła z Wileńskiej Izby Rzemieślniczej. Centrala banku mieścić się będzie w Warszawie, filje zaś przy wszystkich miastach wojewódzkich.

Powstania banku rzemieślniczego w Wilnie oczekiwać należy w lutym r. prz. Bank będzie miał za zadanie udzielanie pożyczek rzemieślnikom na cele inwestycyjne i inne potrzeby rzemiosła. Jako udziału bank będzie przyjmował obligacje pożyczki narodowej, co w dużym stopniu ułatwi rzemieślnikom wnoszenie wkładów.

W sferach rzemieślniczych zapowiedź powstania tego banku powitana została ze szczerem uznaniem.

Kurs teatralno-muzyczny

29 b. m. rozpoczął się dwunastodniowy kurs teatralno-muzyczny, zorganizowany przez Kuratorium dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Na kurs przybyło 60 osób, biorących czynny udział w pracy teatralnej i śpiewaczej wśród młodzieży i dorosłych.

Otwarcia kursu dokonał kurator Okr. Szkolnego p. Szlagowski. W zagajeniu p. kurator określił pogląd władz szkolnych na społeczną pracę nauczycielstwa. Jest ona pracą ochotniczą, pracą obywatelską, nie wynikającą z obowiązków służbowych nauczycielstwa. Do takiej pracy w imię dobra państwa i dobra społecznego obowiązana jest każda inteligentna grupa zawodowa. Nauczycielstwo bierze w tej pracy udział dzięki swemu uświadamieniu obywatelskiemu. Uświadamienie to zyskuje nauczycielstwo, gdy w swej trudnej pracy styka się z potrzebami młodzieży, potrzeby te rozumie i na ich zrozumienie kształtuje swój uczniowski stosunek do szerokiego mas społecznego.

Jedną z form pracy społeczno-oświatowej jest kulturalne oddziaływanie przez akcję w zakresie chórów i teatrów ludowych. Oddziaływanie to ma szczególne znaczenie dla pracy wychowawczej. Działalność nauczycielstwa w tym kierunku daje znaczny dorobek na polu zbierania i uaktętniania dużych wartości wileńskiej kultury ludowej.

Następnie referat zagajający wygłosił p. Dracz, kierownik Oddziału Oświaty Pozaszkolnej. Prelegentami na kursie są: pp. Byrska-Szymanowska, Cierniak, Gawrońska, dr. Szeligowski, Turowiczówna. Wykłady odbywają się w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza.

OFIARY

Witold Abramowicz — zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych — na Patronat Wiezienny — 20 zł.

Wojciech Dąbrowski na tenże sam cel 2 zł.
Celina i Władysław Wielhorsey — 15 na bezrobotnych m. Wilna zamiast życzeń noworocznych.

Konto P. K. O. Nr. 15.555 Wil. Woj. Kom. P. O. P. w Wilnie w dniu 28 b. m. wynosiło 94.938.51 zł.

Zamiast życzeń noworocznych — p. Mikołaj Bułajew składa za pośrednictwem naszego pisma kwotę 5 na Ochronkę im. ks. bisk. Wł. Bandurskiego w N. Wilejce.

KRONIKA

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 30 grudnia 1934 r.

9.00: Czas. Muzyka. Gimnastyka. Dzień. por. Chwilka pań domu. 9.50: Progr. dzienny. 10.00: Nabożeństwo. 11.40: Kolędy. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: „U progu Nowego Roku“ — odczyt. 12.15: Poranek muz. 13.00: „Na złotym Spiszu“. 13.15: D. c. poranku. 14.00: Godzina życzeń. 15.00: „W trosce o nasze zwierzęta“ — felj. 15.15: Audycja dla wszystkich. 16.00: Recytacja prozy. 16.20: Recital fortep. 16.45: „Rosnąca choinka“ — op. dla dzieci. 17.00: Polska muzyka ludowa. 17.50: „Wyspa mgieł i wichrów“. 18.00: „Teatr Wyobraźni“ nadaje słuchowisko p. t. „Cichy wieczór w swoim kółku“ — pióra H. Romer-Ochenkowskiej. 18.45: „Życie młodzieży“. 19.00: Program na poniedziałek. 19.05: Feljton aktualny. 19.20: Utwory Debussy'ego. 19.28: Przerwa. — 19.30: „Od Straussa do Lehara“ — koncert muz. lekki. 21.10: Dzień. wiecz. 21.20: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.25: „Na wesołej fali“. — 22.00: Aud. poetycka: „Dlaczego zaczęliśmy od poezji współczesnej“ — pog. 22.30: Wiad. sport. 22.45: „Z kraju kastań“. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Wiad. sport. 23.06: Koncert popularny.

PONIEDZIAŁEK, dnia 31 grudnia 1934 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień. por. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Pogad. Tow. Przeciwwzględności. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Z oper Massenet'a. 15.30: Wiad. eksportowe. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja niemieckiego. 1.00: Recital fortepianowy. 17.25: Aud. z cyklu „Wędrowki mikrofonu“ — „Chce sobie zagrać“. 17.50: „Walka i zbrodnia wśród roślin“. 18.00: Konc. rekl. 18.05: Z litewskich spraw. 18.15: Koncert solistów. 18.45: „Rok po roku, jak woda w potoku“ — pog. dla dzieci. 19.00: Słuchowisko: „Nowy Rok Incognito“. 19.25: Skrzynka ogrodnicza. 19.30: „Gdy na przedmieście roku dojrzewają pomarańcze“. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert popularny. 21.45: „Tylko naprzód“. 22.00: Przemówienia Noworoczne Dyr. Dyr. Romana Pikiela i Witolda Hulewicz'a. Skrzynka pocztowa. 22.15: „Antologia aktorska“. 22.45: „Czego najchętniej słuchano w 1934 r.“. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: D. c. muzyki z płyt. 23.55: Aud. Noworoczna: 1. Muzyka. 2. Bicie zegara. 3. Przemówienie Nacz. Dyr. P. R. dr. Z. Chameca. 4. Muzyka. 0.10: Specjalna audycja dla Polonii Zagran. 0.25: Muzyka taneczna. 1.00: Wesoła audycja sylwestrowa. 2.00: Muzyka taneczna.



Kina i filmy

„ŚLUBY ULAŃSKIE“ (kino „Pan“).

Okazuje się, że śluby ulańskie tyleż są war te — ile śluby panińskie. Nie zdążyli bowiem piękni ulani z Brodniewiczem i Witoldem Con ti na czele uroczyste ślubować starokawalerst wo, jak zrzeczymy atakiem, znieścacka, zostali napadnięci i zdobyli. Bo i jakże mogłoby być inaczej, jeżeli napastnikami były Tola Mankie wicówna i Marja Modzielewska? W takich wypadkach nawet najbardziej diarszej ulani polscy muszą skapitulować i pójść do ołtarza.

Cała ta smutna historia pogromu ulanów zo stała nam podana pod nieodczynnym sosem patr jetyczno-sentymentalnym — przez M. Krawicza, który pokazał zupełnie przeciętną i przyćmioną robotę reżyserską. Artyści, kierowani niepewną dłonią reżysera — wywiązali się jednak zupeł nie możliwie ze swego zadania. Jedyne biedny Brodniewicz został ciężko pokrzywdzony. Wyb ranka jego serca p. Marja Modzielewska — jest stanowczo za stara i brzydka, gra jej, zresztą, pozostawia bardzo dużo do życzenia. Wielkim minusem w grze wszystkich bez wyjątku wyko nawców — jest nienaturalny, sztywny sposób mówienia. Zresztą spotykamy się z tą „wadą mowy“ we wszystkich prawie filmach polskich. Pod tym względem artyści amerykańscy stoją, niestety, o całe nieco wyżej.

Na podkreślenie zasługują dobre dialogi i muzyka w układzie Hemara. Zdjęcia inż. Gniaz dowskiego — złe. Całość — przeciętna. A. Sid.

Europejski lokal

Przedwczoraj odbyło się poświęcenie i otwar cie przy ulicy Mickiewicza 22 naprawdę po eu pejsku urządzonego baru i restauracji „Bristol“. Poświęcenia w obecności współwłaścicieli i zaproszonych gości dokonał ks. proboszcz Żarnow ski.

Cała dawna sala „Bristolu“ została całkowi cie przebudowana i odnowiona po nowoczesne mu pod kierownictwem inżyniera Osiecińskie go, który przebudowywał i dekorował także, znajdujący się od ulicy lokal, w którym mieści się obecnie bar.

Na czele tej placówki stoi grono znanych w Wilnie fachowców-restauratorów z p. Majem na czele, co daje gwarancję, że tak pięknie i luk susowo urządzony „Bristol“ cieszyć się będzie dużym powodzeniem, item bardziej, że i ceny są bardzo przystępne i pierwszorzędna przyg rywa orkiestra pod dyr. p. Adama Zyngiera.

Dziś: Eugenjusza B. W.

Jutro: Sylwestra, Melanji M.

Niedziela
30
Grudzień

Wschód słońca — godz. 7 m. 45
Zachód słońca — godz. 2 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S B
w Wilnie z dnia 29/XII — 1934 roku.

Ciśnienie 775

Temp. średnia — 10

Temp. najw. — 9

Temp. najn. — 14

Opad 0,2

Wiatr: wschodni

Tend. bar.: bez zmian

Uwagi: pochmurno, śnieg.

— **Przepowiednia pogody według PIM-a.** Po goda z większymi rozporządzeniami. Drobne opa dy śnieżne głównie na wschodzie kraju. Mroź no. Umiarkowane wiatry z południo-wschodu i wschodu.

MIĘSKA

— **MLEKO W HERMETYCZNYCH ZAMKNIĘ TYCH NACZYNIACH.** Z dniem 1 stycznia r. p. wchodzi w życie zarządzenie o sprzedaży mleka w hermetycznie zamkniętych butelkach i innych naczyniach. Osoby, nie stosujące się do powyż szego zarządzenia, będą pociągane do odpowie dzialności karno-administracyjnej.

— **Ruch pocztowy.** Jak wynika z ostatnich zestawień, w ubiegłym miesiącu ruch pocztowy na terenie Wilna przedstawiał się następująco:

W Wilnie nadano: przesyłek listowych — 2.076.210; przesyłek poleconych 37.905, listów wartościowych 2.101; paczek 12.439; wpłacono przekazów poczt. i telegraf. 12.399 na sumę 1.653.960 złotych; wpłat do P. K. O. dokonano 24.333 na sumę 3.648.870 zł.; dzienników wysła no 387.190, czasopism 76.520; telegramów 6.629; rozmów telefonicznych międzymiastowych prze prowadzono 9.442.

W tym samym czasie do Wilna nadeszło:

Przesyłek listowych 914.040; przesyłek pole conych 39.338; listów wartościowych 4.690; pa czek 14.284; wpłacono przekazów poczt. i te legraf. 30.866 na łączną sumę 2.272.850 zł.; wyp łat z PKO. dokonano 9.721 na sumę 698.550 zł.; dzienników do Wilna nadeszło 46.616; czasopism 38.187; telegramów 6.665.

Rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 11.999; rozmów miejscowych 2.502.160.

Ogólny obrót pocztowy przyniósł Dyrekcji P. i T. 199.094 zł. W stosunku do roku ubieg lego daje się zauważyć nieznaczna tendencja zniżkowa w obrocie pocztowym.

GOSPODARCTWO

— **Kurs przeszkoleniowy dla garbarzy.** — Dowiadujemy się, że w pierwszej połowie stycz nia Wileńska Izba Rzemieślnicza uruchamia w Wilnie 3-miesięczny kurs dla garbarzy. Kurs ma na celu pogłębienie wiedzy fachowej rzemie ślników z tej branży. Jak dalece ceniony jest w sferach fachowych organizowany przez wileńską Izbę kurs, świadczy fakt, że wezmą w nim udział delegowani garbarze z innych, nawet bardzo od ległych ośrodków Polski.

— **Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Pań stwowych w Wilnie zawiadamia,** że wiadomo ści, które ukazały się w niektórych dziennikach o wprowadzeniu t. zw. wolnego handlu wódką, względnie piwem są bezpodstawne.

Sprzedaż wódek może się odbywać tylko na podstawie wydanego przez władze skarbowe zezwolenia (koncesji), sprzedaż zaś piwa tylko na podstawie wydanego przez władze skarbowe potwierdzenia zgłoszenia sprzedaży piwa. Op rócz tego, nieprawdziwe są wiadomości o zwolnieniu zakładów, handlujących powyższymi ar tykułami, od obowiązku uiszczania opłat pa tentowych (akcyzowych) względnie od obowiąz ku wykupywania świadectw przemysłowych. Je dynie w miejscowościach, liczących do 2.000 mieszkańców, wolne są od obowiązku uiszczania opłat patentowych na rok 1935 detaliczne sklepy wódek i detaliczne sklepy ze sprzedażą piwa bez wyszynku (na wynos).

— **KONTROLA WYKUPU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1935.** Z dniem 2 stycznia 1935 r. władze skarbowe wysyłają wię kszą ilość lustratorów - rewidentów, którzy przy stąpią do sprawdzania świadectw przemysło wych i kart rejestracyjnych na rok 1935.

Zakłady nie posiadające świadectw na rok 1935 ulegną karze, przyczem właściciele ich mo gą być pozbawieni prawa prowadzenia przed sięwzięcia.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **LITERAT Z PARYŻA.** W związku z przy jazdem do Wilna z Paryża literata żydowskiego Daniela Czernego tutejszy Pen-Klub Żydowski odbył specjalne posiedzenie. Na posiedzeniu tem uchwalono m. in. rezolucję, protestującą prze ciwko przesładowaniu języka żydowskiego (jid-disz) w Palestynie.

— **„DER TOG“ OGŁASZA DŁUŻSZY LIST OTWARTY „KOMITETU WYKLUCZONYCH STUDENTÓW Z KOMITETU SOLIDARNOSCI“,** w którym podpisani występują pod adresem Wileńskiej Gminy Żydowskiej z zarzutem, że nie jeszcze nie uczyniła w kierunku wyasygno wania odpowiedniej sumy tytułem zapomogi dla wykluczonych studentów żydowskich. Żądania akademików — stwierdzają autorzy listu — by ły następujące: 1) wyasygnowanie przez Gmi

nę w budżecie na r. 1935 sumy 10.000 zł. i wy płacenie części tej sumy natychmiast, celem wnie sienia opłaty za wykreślonych studentów, 2) prze kazanie wyasygnowanej sumy komitetowi stu dentów, 3) podział tej sumy między wykluczo nymi według uznania komitetu. Tymczasem Gmi na zgodziła się na wyasygnowanie tylko 1000 zł. odmawiając przekazania tej sumy komitetowi i godząc się na jej podział wyłącznie pomiędzy studentami wileńszczyzny. Autorzy listu uważa ją że takie rozwiązanie sprawy nie zaspakaja zupełnie potrzeb studentów i wzywają Gminę do szybkiego przyścia akademikom żydowskim z faktyczną pomocą.

ROZNE

— **ZAWODOWY ZWIĄZEK DOROZKARZY M. WILNA ZWRACA SIĘ DO PUBLICZNOŚCI** Z APELEM, by przy korzystaniu z usług dorożek konnych, zwracała uwagę na białe znaki umieszczone z prawej strony koźła z napisem: „Zawodowy Związek Dorożkarzy m. Wilna“, gdyż — jak głosi komunikat Związku — one tyl ko zapewnią publiczności bezpieczny przejazd, a to z tych względów, iż znaki te posiadają tyl ko dorożkarze cieszący się dobrą opinią.

— **Amerykańskie Biuro Weteranów w Wa szyngtonie poszukuje** za pośrednictwem syndy katu Emigracyjnego, krewnych b. żołnierza ar mii amerykańskiej, **Leopolda Pawłowicza**, ur. w Białymostku, syna Antoniego Pawłowicza i Izabelli Borskiej. Leopold Pawłowicz w roku 1910 wyjechał do Ameryki i obecnie przebywa w szpitalu w Stanach Zjedn. Ameryki Północ nej.

Krewni lub znajomi Leopolda Pawłowicza winni się zgłosić listownie do Centrali Syndyka tu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Króla Alber ta 7 lub do Polskiego Biura Międzynarodowej Pomocy Emigrantom w Warszawie, ul. Służew ska 5.

ZABAWY

— **NAJWESELSZA NOC SYLWESTROWA.** Przypominamy, że w poniedziałek 31-go, ode będzie się w Cukierni Czerwonego Sztralla, najwe selsza Noc Sylwestrowa, organizowana przez Z. P. O. K. Reflektory, świetła orkiestra do tańca, moc niespodzianek, smaczny, tani i dobrze zao patrzony bufet. Kto jeszcze nie otrzymał zaprosze nia, niech czem prędzej upomni się o nie u pań gospodyni i pośpieszy zamówić sobie dobry stółik u kelnerów, aby nie czuć się pokrzywdzo nym, że się nie dostało dobrego miejsca.

Bilety po 2 złote, akademickie 99 groszy. Po czątek o godzinie jedenastej.

— **„Czarna Kawa - Bridge“ na bezrobotnych.** Na inaugurację karnawału w dniu 5 stycznia 1935 r. w Salach Izby Przemysłowo-Handlo wej w Wilnie (Mickiewicza 32, pod łaskawym protektorem p. Wojewody Wileńskiego Wła dysława Jaszczołta odbędzie się „Tradycyjna Czarna Kawa - Bridge“ Komitetu Funduszu Pracy na bezrobotnych.

Wstęp: złotych 3, akademicki 1,50.

— **ZW. OFICERÓW REZERWY** — Koło Wileńskie urządzi 31 bm. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11-a m. 1 zabawę z powitaniem Nowego Roku, na którą zaprasza Kolegów z ro dzinami, oraz wprowadzonymi gośćmi. Wstęp razem z kolacją 5 zł, 50 gr., bez kolacji dla człon ka 1 zł, 50 gr., wprowadzonych gości 2 zł. Po czątek o godz. 22-iej. Zapisy przyjmuje Sekre tariat. Tel. 20-75.

Teatr i muzyka

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** Dziś, w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 8 w pełna finisz ji i niefrasobliwego humoru, lekka komedia W. Lichtenberga „Mecz Mażeńskich“.

— **Popołudniówka.** Dziś, w niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 4 przedostatnie przedstawienie kapitalnej sowieckiej komedji „Kwiecista Dro ga“ z St. Mazarekówna i M. Węgrzynem w ro lach głównych. Ceny propagandowe.

— **Sylwester w Teatrze na Pohulance.** W noc sylwestrową o godz. 11 m. 30 wiecz. Teatr Miejski daje barwne, pełne humoru, piosenek i tań ców widowisko z Rozkoszną dziewczyną, z mu zyką Benatki'ego i tekstem Juliana Tuwima. Reżyserja — Jana Boneckiego. Kier. muz. — Sylwester Czosnowski.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.** — Wy stępy J. Kulczyckiej. „Zemsta Nietoperza“. — Dziś o godz. 8,15 w. ukaże się ciesząca się wiel kiem powodzeniem wartościowa op. Straussa „Zemsta Nietoperza“ z J. Kulczycką na czele świetnie zgranego zespołu.

— **Dzisiejsza popołudniówka „Bał w Savoy“ w „Lutni“.** Dziś o godz. 4 po poł. grana będzie po cenach zniożonych słynna op. Abrahama „Bał w Savoy“ z J. Kulczycką w roli Markizy. Udział bierze cały zespół.

— **Sylwester „Lutni“.** Jutro o godz. 8,15 i 11,30 w. odbędzie się w „Lutni“ dwa widowiska sylwestrowe o jednakowym programie składa jącym się z aktualnych piosenek, wesołych ske czów, małych operetek i efektownych baletów. Wszystko to ujęto w odpowiednie obramowanie dekoracyjne. Nad całością programu czuwa re żyser M. Domosławski, stroną muzyczną wido wiska kieruje M. Kochanowski i A. Wiliński. Choreografia J. Ciesielskiego. Tradycyjny ten wieczór bezwzględnie przyniesie wiele wesoło ści i beztroskiego humoru.

— **Koncert Sergiusza Prokofiewa.** Dziś o g. 8.30 w. w Sali Konserwatorium odbędzie się dawno oczekiwany koncert fortepianowy (reci tal) słynnego kompozytora i pianisty światowej sławy Sergiusza Prokofiewa. Kasa czynna od 11.30 w Sali Konserwatorium bez przerwy.

Mydło Bebe Siofmana dla dzieci — niezastąpione

Na wileńskim bruku

ZAMACH SAMOBÓJCZY W AMBULATORIUM
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Wczoraj wieczorem w swoim mieszkaniu przy ambulatorium dentystycznym Ubezpieczalni Społecznej (W. Pohulanka 18) w zamiarze pozbawienia się życia, zatrula się esencją octową 25-letnia Genowefa Zarembowa, żona wóźnego Ubezpieczalni Społecznej. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Jakóba. Stan zdrowia desperatki — ciężki.

Powodem zamachu samobójczego były, jak to wynika z zeznań rodziny, nieporozumienia rodzinne. (c).

KRADZIEŻ W STACJI OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM.

Marja Juchno, pracowniczka Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, mieszkającej się przy ul. Derewnickiej 4, zamełdowała policję, iż wczoraj wieczorem nieznani sprawcy przy pomocy wylamania szyby przedostali się do wnętrza Stacji i skradli stamtąd narzędzia chirurgiczne oraz inne rzeczy ogólnej wartości blisko 300 zł. Jednego podejrzanego o dokonanie tej kradzieży policja zatrzymała. (c).

ARESZTOWANIE ŻŁODZIEL.

Wczoraj wieczorem w czasie rewizji w szeregu melin złodziejskich policja zatrzymała kilku oddawna poszukiwanych złodziejaszków, któ

— Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia zażywa się rano naczczko szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. — Pytacie się lekarzy.

rych osadzono w areszcie. Pewne poszaki przemawiają za tem, iż w liczbie zatrzymanych znajdują się również sprawcy ostatnich t. zw. „sezonowych” kradzieży, polegających na wykradaniu pałt i futer z przedpokojów. (c).

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA ŚLIZGAWCE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ślizgawce miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Jedną z pań upadła tak niefortunnie, że złamała sobie rękę. Pogotowie ratunkowe skierowało ją do szpitala. (c).

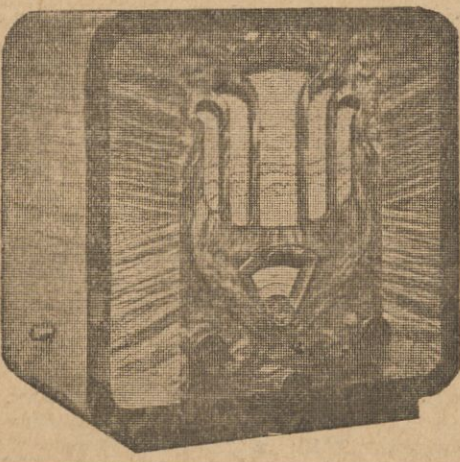
Ceny nabiału i jaj w Wilnie

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich — Oddział w Wilnie, ul. Końska Nr. 12 z dnia 28 grudnia 1934 roku.

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2,70 (hurt), 3,00 (detal). Stołowe 2,50 (hurt), 2,80 (detal). Solone 2,30 (hurt), 2,60 (detal).

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogrodzki 2,30 (hurt), 2,80 (detal). Lechicki 2,00 (hurt), 2,40 (detal). Litewski 1,70 (hurt), 2,00 (detal).

Jaja: Nr. 1 — 7,20 za 60 szt., 0,14 za 1 szt. Nr. 2 — 6,60 za 60 szt., 0,13 za 1 szt. Nr. 3 — 6,00 za 60 szt., 0,12 za 1 szt.



Składy Elektro-Radjo-Techniczne

D. Wajman

Wilno, Trocka 17, tel. 7-81

POLECAJĄ tanio, solidnie, z gwarancją:

radjoodbiorniki

Philipsa 33-a model 1935,

SPRZĘT RADJOWY, ŻYRANDOLE, MATERJAŁY INSTALACYJNE, ELEKTRO-KUCHENKI, ŻELAZKA I OGRZEWACZE.

BIURO KONCESJONOWANE wykonuje wszelkie roboty elektrotechniczne.

HELIOS

Najweselejszy film sezonu! Perla pikantnej i humoru

W rolach głównych **ANNY ONDRA** i **Rene Lefewre**.

Rozkoszny program humoru, radości i beztroski. Nad program: **Atrakcje**.

WKRÓTCE największy film sezonu **„MASKARADA”** z **Olga Czechową**

PAN

Ostatni dzień najgłośniejszy POLSKI film

ŚLUBY UŁAŃSKIE

Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 2-jej. Sala dobrze ogrzana.

JUŻ W NASTĘPNYM PROGRAMIE NAJPOTĘŻNIEJSZY ZESPÓŁ ARTYSTÓW:

JARACZ, NAKONECZNA, K. JUNOSZA-STĘPOWSKI, IGO SYM, WŁAD. WALTER, MACHERSKA, AL. ZELWEROWICZ, SIELAŃSKI i artysta Teatru Stanisławskiego **B. Sikiewicz** w rewelacyjnym dramacie

Miłość maturzystki

Reżyserji

Al. Forda

ROXY

Dziś pocz. o 2-jej **Jean Harlow**

Ostatni dzień

jako **STWORZONA DO CAŁOWANIA**

Wkrótce! Film—ośnienie! Cudowne zjawisko ekranu, 5-letnia gwiazda, za którą szaleje świat **SHIRLEY TEMPLE, Gary Cooper i Carola Lombard** w filmie **TERAZ I ZAWSZE**



REWJA

Uwaga dzieci!

Wesoła „Rewja dla dzieci”, która wzbudziła zachwyt naszych miłośników zostanie powtórzona tylko dziś 30.XII o g. 2.30. Ceny: Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

Powitanie Nowego Roku w Rewji!

Tegoroczny **SYLWESTER** spotyka całe Wilno tam gdzie jest najweselej — t. j. na specjalnym programie sylwestrowym w **REWJI**. Kasa już sprzedaje ograniczoną ilość biletów. (Balkon 54 gr. Parter zł. 1.09). Początek o g. 11.45.

REWJA

Balkon 25 gr. Od wtorku 25.XII i dni następne

wielki świąteczny program p.t.

„Z całego serca”

kolejdoskop rewjowo-komedijny w 18 obrazach z udziałem całego zespołu. Szczegółów w afiszach. Początek w dniu świątecznym o godz. 4-jej. W dni powszednie o godz. 5.30.

CASINO

Dziś noworoczna premiera. Dwie wielkie gwiazdy i sławy śpiewacze filmu po raz pierwszy razem **Jeanette MACDONALD** i **Ramon Nowarro**

w najpiękniejszej komedii muzycznej, jaką kiedykolwiek dotąd utrwalono na taśmie filmowej p.t. Wielki film pełen napięcia. Przepiękne piosenki. Milionowa wystawa. Nad program: **Najnowsze dodatki**. Początek seansu o g. 2-4-6-8-10.15

OGNIKO

Świąteczny program i Wstrząsający

dramat niewinnej uznanej za winną p.t.

W rol. gł. **Jadzia Andrzejewska, Irena Eichlerówna, Dobiesław Damiński** NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. Początek seansów codziennie o godz. 4 p.p.

„WYROK ŻYCIA”

(KTO WINIEN)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZ”, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiskis

PRZY ZABURZENIACH W TRAWIENIU, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOŁCA ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁASODNIE PRZECZYŚCZAJĄCE

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA”
GAŚCICKIEGO (z KOGUTKIEM)

Uwaga! Księgi rachunkowe

rozmaitych systemów i linjatur, specjalne księgi dla właścicieli nieruchomości

poleca **Władysław Borkowski**

Wilno, Mickiewicza 5, tel. 3-72

Ramon
Jeanette

**NOVARRO
MACDONALD**

**KOT
i
SKRZYPCE**

Czytajcie szczegóły w ogłoszeniu.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łukach inż. J. Skowroński mający kancelarię w Głębokiem ul. Poselska Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 stycznia 1935 r. o godz. 9 w młynie Radziuki, gm. Szarkowskiej odhędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Pawła Dolińca, skła dających się z stołu walcowego, sortownika 3 działowego i śrutownika bez nóg oszacowanych na łączną sumę zł. 2200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 22 grudnia 1934 r.

Komornik (—) inż. J. SKOWROŃSKI.

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów o postępow. egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. URPN. Nr. 62 z dnia 22 grudnia 1932 r. poz. 580) 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że w miesiącu styczniu 1935 r. odbywać się będzie w dniach 2, 4, 7, 9, 11, 14, 15, 16, 18, 21, 23, 24, 25, 28 i 30 o godz. 10-tej rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej Nr. 22 sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godziną 9 a 10-tą.

(—) M. ŻOCHOWSKI

Kierownik Urzędu.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
R.M.S.W. Nr. 1599
20 TAB. z KOGUTKIEM
34 SRODKIEN
KOJĄCYCH BÓLE
ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KŁOSTNE
ZAPADAJCIE W APTEKACH PROSZKOWYCH
ZE ZN. FARM. KOGUTKIEM
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

HEMOROIDY!
PRZY CIĘPIENIACH HEMOROIDALNYCH
(BÓLECH, SWIEDZENIU, PIECZENIU I
KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ
ORYGINALNE CZOPKI
„VARICOL”
GAŚCICKIEGO
PRZY ZEWNETRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH
STOSUJE SIĘ MASO „VARICOL” (z DOPROWADZENIEM)

ODSTĄPIĘ

natychmiast
mleczarnię
i owocarnię
„Nasza Placówka”
Mickiewicza 22.

**DOKTOR
ZYGMUNT
KUDREWICZ**

Choroby wener., syfilis, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1969
Przyjm. od 8—1 i 3—8

**DR. MED.
J. ANFOROWICZ-
SZCZEPANOWA**

Choroby skórne, wener., skórne i kobiece.
Zamkowa 3 m. 9.
Przyjm. od g. 7 do 8½
i od 2—4½

**DOKTOR
W. Wołodźko**

ordynator szpit. Sawicz
chorobv
skórne i weneryczne
przyjmuje 12—2 i 5—6
Zawalna 22, tel. 14-42

**DOKTOR
ZELDOWICZ**

Chor. skórne, weneryczne, narzędzi moczow.
od godz. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR
Zeldowiczowa**

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narzędzi moczow.
od godz. 12—2 i 4—7 w.
Wileńska 28, tel. 2-77

**DOKTOR
Wolfson**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

**DOKTOR
M. Zaurman**

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 28-74
Przyjmuje od 8—1 i 4—8

**DOKTOR
Kenigsberg**

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Mickiewicza 4, tel. 10-90
Przyjm. od 9—12 i 4—8

**DR. MED.
CYMBLER**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 12 róg
Tatarskiej, telef. 15-64
przyjm. od 9—2 i 5—7½

**DOKTOR
Bernsztejn**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
Przyjm. od 9—1 i 4—8

**DOKTOR
Blumowicz**

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

PLAC

DO SPRZEDANIA

na Pośpieszce przy ul. Pięknej 9. Dowiedzieć się w admin. „Kurjera Wil.” od godz. 9—3

**Sprzedam
PLAC (500 m.)**

b. tanio
na Zwierzynie przy ul. Dzielnej. — Oferty do Admin. „Kurjera Wil.” pod „PLAC”

Kupię dom

w Kolonji Kolej.
Oferty pisemne proszę składać w Administr. pod „Dom”

2 pokoje

ciepłe, słoneczne, z oddzielnym wejściem DO WYNAJĘCIA
Bakszta 8, m. 5

MIESZKANIE

3 pokoje z kuchnią ciepłą i słoneczną w nowym drewnianym domu przy ul. Inflanckiej 23a m. 2 (Zwierzynie) do wynajęcia od 1-go stycznia.

Mieszkanie

do wynajęcia, 3 pokoje z kuchnią, łazienką, wszelkie wygody (wolne od podatku) ul. Tartaki 34-a

Mieszkanie

3 pok. z kuch. i wszelk. wygodami (łazienka, watek) do wynajęcia — Plac Metropolitany 3, vis-a-vis mostu Zarzec,

Za POKÓJ

pomożemy (pomogę) w zakresie gimnazjum matem. przyrodniczego lub humanistycznego. Zgłosz: Poznańska 3-4 Chmielewski

**B. NAUCZYCIEL
GIMNAZJUM**

ul. Królewska 7—13 udziela lekcji i korepetycje w zakresie 8 kła gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

POGOTOWIE fotograficzne

dla amatorów. Nowoczesne zdjęcia artyst. W. Dobrowolski Ludwisarska 10

ZGUBIONY

wekslel na 161 zł., płatny dn. 1-go marca 1935 r., wydany przez Ł. Abramsona — unieważnia się

Zginął pies wilk alzacki,

duży, jasny, wabi się „Cygan”. Uprasza się o odprowadzenie do III Komisariatu Pol. Państwowej przy ul. Tatarskiej. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różną pracę w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

Buchalter-bilansista

włada jęz. niem. i ang., poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłosz. do administracji „Kurjera Wil.” dla Daniela